

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 9 GRUDNIA 2021 r.

Zostaw w oknie i daj życie

Otworzenie okna powoduje włączenie światła, a gdy dziecko już leży, uruchamia się też dyskretny alarm. Po minucie lub dwóch zjawia się ktoś, kto otoczy dziecko opieką. W Lublinie działa nowe okno życia

STRONA 3



Górnicy chcą po 10 tys. zł

BOGDANKA Zaostrza się spór o zarobki w lubelskiej kopalni. Związki zawodowe domagają się 15-procentowych podwyżek i już grożą wejściem w spór zbiorowy

Sławomir Skomra

Na początek kilka liczb. W Grupie Kapitałowej Bogdanka pracuje 5 746 osób, a w samej spółce Lubelski Węgiel Bogdanka zatrudnionych jest (stan na koniec września) 4 875 pracowników. Średnie zarobki w tej pierwszej wynoszą 8 tys. zł, a w LW są wyższe o 600 złotych.

Te kwoty nie uwzględniają pieniędzy z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, a stąd pochodzą środki na np. dofinansowanie do wczasów, dopłaty do biletów do kina czy teatru, koszty ubezpieczeń grupowych i Pracowniczych Planów Emerytalnych, czyli dobrowolnego odkładania na emeryturę.

Chcemy więcej!

Teraz pracownicy walczą o podwyżki. Już w listopadzie związki zawodowe wystosowały swoje żądania. Chcą rozmawiać z zarządem o płacach na najbliższy rok. Te postulaty to m.in. wzrost średniego wynagrodzenia o 15 procent, czyli do poziomu 10 100 zł, czyli podniesienie kwoty na

dojazd do pracy do 12 złotych dziennie.

Dla porównania przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w październiku 2021 w Lublinie wyniosło 5430,96 zł

(źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie)

Na razie porozumienia nie ma, a sytuacja się zaostrza. Związki zawodowe właśnie poinformowały, że może dojść do sporu zbiorowego w spółce.

Artur Brzozowski, przewodniczący działającego w kopalni ZZ „Kadra” wyjaśnia, że pracownicy dają szefostwu spółki czas do 21 grudnia na negocjacje. – W tym terminie chcemy, aby zostało podpisane porozumienie płacowe – mówi i dodaje, że ostatnie takie uzgodnienia i tym samym podwyżki (o 4,5 proc.) weszły w życie w lipcu tego roku. – Jednak potem w kraju wydarzyło się wiele



rzeczy. Mam na myśli głównie inflację i wzrost cen towarów i usług. Chcemy nowym porozumieniem zniwelować skutki tych procesów – dodaje Brzozowski.

Przejadanie zysku

Władze Bogdanki starają się obniżyć temperaturę roz-

mów. – Negocjacje płacowe są zawsze obciążone pewnym czynnikiem emocjonalnym. Zarząd musi patrzeć bardzo racjonalnie na postulaty i oczekiwania, przede wszystkim decyzje nie mogą zachwiać stabilności funkcjonowania spółki – informuje Dorota Choma, główny

specjalista ds. komunikacji korporacyjnej w LW Bogdanka. Kierownictwo spółki zaproponowało pracownikom nagrodę za wynik, która będzie wypłacona na początku 2022 roku. Jej wysokość nie jest jeszcze znana.

– Koszt postulatów strony społecznej to ok. 150 mln zł

Bogdanka to wciąż najrentowniejsza kopalnia w Polsce. Zgodnie z ostatnim raportem spółki, w trzecim kwartale tego roku wydobycie węgla wyniosło 3 759 tys. ton wobec 3 060 tys. ton rok wcześniej. Tym samym w 2021 r. Bogdanka zwiększyła wydobycie o ponad 24 procent. W ostatnich miesiącach wzrosła także sprzedaż tego surowca o blisko 22 procent rok do roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– dodaje Choma i porównuje tę kwotę do zysku wypracowanego przez firmę przez trzy kwartały tego roku. Wyniósł on ponad 165 mln zł.

– Jak widać podwyżki pochłonęłyby całość wypracowanych dotąd środków, rodzi się więc pytanie, z czego finansować bieżącą działalność, inwestycje i działania zabezpieczające przyszłości Bogdanki – dodaje. – Oczywiście zarząd widzi to, co dzieje się dookoła – wzrost inflacji czy rosnące ceny produktów i usług, stąd chęć dalszych rozmów i znalezienia rozsądnego rozwiązania.

Ten strzał nie powinien paść

DRAMAT Oskarżony nie miał prawa strzelać – ocenił biegły łowczy, zeznający w procesie Dariusza Ch. Były policjant i myśliwy odpowiada za zastrzelenie ucznia szkoły w Kluczkowicach. Przed sądem tłumaczył, że pomylił go z dzikiem

Jacek Sztykowski

Teren na którym doszło do zdarzenia, jest tak ukształtowany, że oskarżony nie był w stanie właściwie go rozpoznać. Za miejscem strzału nie ma naturalnego kulochwytu.

Pocisk ze sztucera ma zasięg 1,5 km. Istniało niebezpieczeństwo nie tylko dla chłopca w sadzie, ale i na całej linii strzału

– zeznał w środe biegły łowczy. – Poszkodowany był w takim miejscu, gdzie nie powinien zostać oddany strzał – dodał.

Proces Dariusza Ch. zbliża się do końca. Do przesłuchania pozostał tylko jeden świadek. Nie pojawił się jednak na rozprawie, ponieważ jest na kwarantannie.

– To bezpośredni świadek zdarzenia. Chłopiec, który

był na miejscu schowany za drzewem i mógł zaobserwować całą sytuację – wyjaśnia prokurator Dorota Brzozowska-Fałek z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Były policjant i kościelny

Proces dotyczy tragedii, do której doszło 1 listopada ubiegłego roku w Kluczkowicach, niedaleko Opola Lubelskiego. Dariusz Ch. wybrał się tam na nielegalne polowanie. Towarzyszył mu kolega – Marcin B., strażak ochotnik i kościelny. Wieczorem mężczyźni pojechali do sadu za miejscową szkołą ogrodniczą.

W tym samym czasie ze szkolnego internatu wyknęła się grupka uczniów. Wśród nich był 16-letni Imanali z Kazachstanu. Uczyl się w Polsce w ramach wymiany międzynarodowej. Chłopcy poszli do sadu. Jak później zeznali, usłyszeli nadjeżdżający samochód. W pewnej chwili auto się zatrzymało, ktoś wysiadł i świecił w ich



kierunku latarką. Chłopcy skulili się za drzewami. Wtedy od strony samochodu padł strzał. Kula trafiła Imanalego. Kiedy jego koledzy zaczęli krzyczeć, samochód odjechał. Postrzelony chłopiec zmarł na miejscu.

Obiekt stanął na nogi

Policjanci szybko dotarli do podejrzanych. Zarówno Dariusz Ch., jak i Marcin B. leczą się psychiatrycznie.

Dariusz Ch. na rozprawie przywożony jest z aresztu. Za zabójstwo grozi mu nawet dożywocie. Ostatnia rozprawa planowana jest na 19 stycznia

FOT. JACEK SZTYKOWSKI

Pierwszy z nich od lat ma problemy z kontrolowaniem agresji. Miał założoną Niebieską Kartę za znęcanie się nad rodziną. Pomimo tego

miał pozwolenie na broń i działał w kole łowieckim.

Został oskarżony o zabójstwo z tzw. zamiarem ewentualnym. Podczas rozpoczętego we wrześniu procesu nie przyznawał się do winy.

– To był wypadek. Nie miałem świadomości, że strzelam do człowieka. Kiedy zobaczyłem wstającą postać, doznałem szoku. Przepraszam, że odjechałem – mówił Dariusz Ch.

Podczas polowania wystrzeliwaniem celu zajmował się Marcin B. – Krzyknął „dzik”, więc zatrzymałem samochód i oświetliłem teren. Też stwierdziłem, że to dzik. Byłem pewny na tyśiąc procent. Ta plama wyglądała na tył odyńca. Oddałem strzał. Wtedy obiekt stanął na dwie nogi. Marcin krzyknął „ku...a człowiek” – wyjaśniał Dariusz Ch.

Po zdarzeniu mężczyźni nikomu nic nie mówili. Ustalili między sobą wersję wydarzeń. Przekonywali prowadzących sprawę, że byli w sadzie w poszukiwaniu zaginionego psa.

– Składałem takie wyjaśnienia, bo chciałem uniknąć odpowiedzialności – wyjaśnił później Marcin B. Mężczyzna odpowiada za nieudzielenie pomocy rannemu i utrudnianie śledztwa. Przyznał się do winy. Czekają na wyrok na wolności.

Katolicki Uniwersytet Lekarski

NA ZDROWIE Od października 2023 roku KUL chce kształcić przyszłych medyków. Wczoraj uczelnia podpisała porozumienie o współpracy w tej sprawie z kilkoma lubelskimi szpitalami. Wsparcie finansowe zapowiada Ministerstwo Zdrowia

Tomasz Maciuszczak

Plany otwarcia medycyny na najstarszej lubelskiej uczelni sięgają lat 30. ubiegłego wieku. Temat wrócił w ostatnich latach. – W styczniu będziemy gotowi, aby przekazać liczącą ok. 1400 stron dokumentację do Polskiej Komisji Akredytacyjnej i innych gremiów, które będą weryfikowały nasz wniosek o pozytywną opinię na otwarcie kierunku lekarskiego – mówi rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Będzie prosektorium?

Na potrzeby kierunku lekarskiego miałyby być wykorzystywana infrastruktura niedawno uruchomionego pielęgniarstwa i położnictwa, laboratoria Wydziału Nauk Ścisłych i Nauk o Zdrowiu, czy powstające Centrum Symulacji Medycznych. Uniwersytet rozważa też budowę prosektorium.

Jest to jednak wciąż zbyt mała baza, by prowadzić studia z medycyny. Dlatego uczelnia podpisała umowę o współpracy z kilkoma jednostkami z Lublina i regionu. Lista jest dość długa, a znalazły się na niej m.in. lubelskie

szpitale im. Jana Bożego, neuropsychiatryczny, wojewódzki przy al. Kraśnickiej, wojskowy przy Al. Racławickich, Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, Instytut Medycyny Wsi czy szpital powiatowy w Puławach.

Według wstępnych założeń niektóre oddziały tych placówek miałyby zostać przekształcone w uczelniane kliniki, a przedstawiciele personelu mieliby pełnić rolę kadry dydaktycznej. Przykładowo klinika onkologii miałyby działać w COZL.

– Naczelną Izba Lekarska podała, że w Polsce brakuje 68 tys. lekarzy. Jako dyrektor kierujący dużym szpitalem doświadczałem tego na co dzień. Nie raz są to dramatyczne historie, gdy braki są tak duże, że lekarze muszą zostawać dłużej w pracy. Dlatego popieram tę inicjatywę



– mówi prof. Elżbieta Starośławska, szefowa COZL.

Klinika reumatologii miałyby powstać w lecznicy w Puławach. Wobec opisywanego przez nas zamknięcia oddziału dziecięcego w szpitalu przy al. Kraśnickiej, klinika pediatrii na dziś miałyby działać w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym, który znajduje

Wczoraj podpisano porozumienie pomiędzy władzami KUL a przedstawicielami kilku szpitali w sprawie utworzenia na uczelni kierunku lekarskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

je się w strukturach Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Zapomoga od ministerstwa

– Rywalizacja czy konkurencja nie jest twórcza. Moim zadaniem jest przede wszystkim odpowiedzialność za obszar mojego uniwersytetu, ale będziemy współpracować

i mam nadzieję, że będzie to współpraca skuteczna – tłumaczy rektor uczelni medycznej prof. Wojciech Załuska, który także podpisał się pod porozumieniem z KUL.

Najstarszy lubelski uniwersytet będzie mógł liczyć na rządową pomoc. – Minister zdrowia w przyszłym roku będzie dysponował dodatkową pulą środków. Część będzie przeznaczona na wsparcie utworzenia kierunku lekarskiego na KUL – zapowiada wiceminister zdrowia Piotr Bromber. I dodaje: – Te działania wpisują się w szerszy kontekst zwiększania liczby miejsc, gdzie mogą być kształceni przyszli lekarze. To wszystko po to, żeby w dużo większym stopniu determinować poczucie bezpieczeństwa pacjentów, bo jest ono uzależnione od liczby personelu.

W pierwszych latach na kierunku lekarskim na KUL ma kształcić się po 60 studentów. Docelowo ta liczba ma zostać podwojona. Dla porównania na Uniwersytecie Medycznym w tym roku przyjęto 320 chętnych.

Zarzuty za zabicie Bąbla

Są zarzuty dla myśliwego, który na oczach właściciela zastrzelił psa. Doszło do tego podczas polowania. Wiesław Ś. nie przyznaje się do winy.

O sprawie pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Ustalenia mundurowych potwierdzają wersję wydarzeń przedstawioną przez właściciela czworonoga. – 69-letni myśliwy z gminy Tarnawatka usłyszał zarzut dotyczący zabicia zwierzęcia. Mężczyzna nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień – informuje sierż. szt. Małgorzata Pawłowska, rzecznik tomaszowskiej policji.

Do zdarzenia doszło 26 listopada miejscowości Tarnawatka – Tartak. Tomasz Piwko wybrał się na spacer ze swoim psem – Bąblem. Chodzili po polu za domem.

– Byliśmy doskonale widoczni, jak na patelni. Pies biegał jakieś 10-20 metrów ode mnie. Zawsze pilnował się człowieka – mówił Dziennikowi pan Tomasz.



Pies miał na podbrzuszu ranę wielkości pięści

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Nagle z pobliskiej ambony padł strzał. Myśliwy natychmiast uciekł. – Zabrałem psa do weterynarza, ale on nic nie mógł zrobić. Bąbel żył jeszcze niecałą godzinę – dodaje Piwko.

Właściciel psa zawiadomił policję. Mundurowi ustalili, że w dniu zdarzenia w pobliżu jego domu polował Wiesław Ś. – myśliwy z Koła Łowieckiego „Sokół” w Tomaszowie Lubelskim. Tak trafili do 69-lata. Zabezpie-

czyli jego sztucer myśliwski. Broń trafi na badania laboratoryjne.

Nie wiadomo, dlaczego Wiesław Ś. strzelił do psa. Mężczyzna nie chce rozmawiać z dziennikarzami. Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Zamostciu zwrócił się o wyjaśnienia do koła łowieckiego, do którego należy Wiesław Ś. Jego sprawą ma się zająć rzecznik dyscyplinarny. To oznacza, że Wiesław Ś. musi się liczyć z wyrzuceniem z PZŁ. Za zastrzelenie psa grozi mu do 3 lat więzienia.

JSZ

Mundurowy w kieszeni u przemytników

Byli strażnik graniczny za pieniądze pomagał gango- wi przemytników papierosów. Grupa miała przerzucić nielegalny towar wart kilka milionów złotych – ustalili prokuratorzy. Członkom gangu grozi do 10 lat więzienia.

Akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął do Sądu Okręgowego w Lublinie. To efekt śledztwa prowadzonego przez lubelski wydział Prokuratury Krajowej. Główni oskarżeni w sprawie to Mirosław R. i Łukasz K. – odpowiedzą za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Arkadiusz S. – były już strażnik graniczny – odpowie za przekazywanie przestępcom tajnych informacji o terminach i lokalizacji patroli granicznych. Mężczyzna brał za to pieniądze – dowodzą śledczy. Z końcem marca Arkadiusz S. został zwolniony ze służby w Straży Granicznej.

Pozostałych dziewięciu oskarżonych odpowie m.in. za udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Pięciu z nich czeka na proces w areszcie. Prokuratura dowodzi, że mają na koncie co najmniej szesnaście przemytów papierosów przez granicę polsko-ukraińską na Bugu. W ten sposób udało się przerzucić 223 tysiące paczek papierosów bez polskiej akcyzy. Ich wartość obliczono na około 3,1 miliona złotych. Fiskus stracił na tym ponad 5 mln zł.

Szefowie grupy - Mirosław R. i Łukasz K. w porozumieniu z ukraińskim współnikiem decydowali o tym kiedy, gdzie i jak zorganizować przemyt. Na kilka godzin przed przemytem zabezpieczali teren. Wystawiali tzw. czujki do obserwowania patroli SG. Każdy z członków grupy miał wskazane miejsce obserwacji. Byli oni w stałym kontakcie z szefami, którzy wszystko koordynowali.

Kluczowe znaczenie dla powodzenia akcji miały bieżące informacje o służbach strażników, wykorzystywanych samochodach i rozmieszczeniu patroli. Przekazywał je Arkadiusz S.

Do transportu papierosów najczęściej wykorzystywano pontony. Po polskiej stronie towar był przejmowany na dwa sposoby. Pierwszy polegał na wykorzystaniu przerobionego samochodu, z fałszywymi tablicami rejestracyjnymi i usuniętym wyposażeniem wewnętrznym. To zwiększało przestrzeń bagażową i ułatwiało szybki załadunek. Przy tej metodzie jednorazowo przemycano od 15 do 20 tysięcy paczek – ustalili śledczy.

W trudno dostępnym terenie stosowano inną metodę. Po papierosy przychodzili pieszo członkowie grupy. Jednorazowo byli w stanie odebrać 10 tys. paczek papierosów. Towar był później ukrywany w zabudowaniach gospodarczych w pobliskiej miejscowości lub w budynkach należących do jednego z członków grupy. Później papierosy wywożono do klientów. Przestępcy mieli również telefonów z kartami zarejestrowanymi na tzw. słupy. Korzystali też z radiotelefonów i noktowizorów.

JSZ

Zostaw w oknie i daj życie

NA RATUNEK – Ktoś w momencie beznadziejności swojego życia będzie mógł powiedzieć: wiem, co mam robić, bo w hospicjum jest okno życia – mówi o. Filip Buczyński. Od wczoraj w Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie można zostawić nowo narodzone dziecko

Agnieszka Mazuś

Napis „Okno życia” jest dobrze widoczny z ulicy. Dalszą drogę wskazują strzałki i drogowskazy. Trafić będzie łatwo, nawet gdy z poręczy przy schodach znikną świąteczne srebrne łańcuchy, powieszone tu z okazji uroczystego otwarcia. Za szybą łóżeczko wyścielone kolorowym koćkiem, biały miś, bładoróżowa poduszeczka.

– To miejsce na uboczu, intymne. Nie ma tu żadnych kamer – zapewnia o. Filip Buczyński, założyciel i prezes hospicjum.

Okno życia w ośrodku przy ul. Łędzian 49 działa od wczoraj. Symboliczną wstęgę przecinały stojące za tą inicjatywą dwie pracownice hospicjum. Miejsce poświęcił ks. Mieczysław Puzewicz. – Bardzo mnie boli los krzywdzonych dzieci – mówił duszpasterz podczas uroczystości. Nawiązał też do obecnej sytuacji w lasach przy wschodniej granicy, gdzie „giną dzieci”. – W tej chwili trwa tam akcja poszukiwawcza 4-letniej dziewczynki. Nie wiadomo, co się z nią stało. Trzeba mieć



okna życia w naszych sercach – podsumował.

Szef hospicjum przypomniał z kolei historię sprzed lat, gdy mieszkanka Łęcznej udusiła swojego nowo narodzonego syna i w foliowym worku wyrzuciła go na śmietnik. – Na szczęście rzadko się takie historie zdarzają, że poczęte zostaje dziecko, którego życie jest zagrożone. Zapadają wówczas różne decyzje. A powstanie okna życia ma skłaniać matki do podej-

Ojciec Filip Buczyński z Katarzyną i Karoliną, pracownicami hospicjum, które wyszły z inicjatywą utworzenia „Okna życia”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mowania tych właściwych. – przekonywał o. Buczyński. Otworzenie okna powoduje włączenie światła. Położenie dziecka w przygotowanym do tego miejscu

uruchamia też alarm. – Po minucie lub dwóch zjawi się ktoś, kto otoczy dziecko miłością. Pani Wiesia, oddziałowa, już przeszkoliła cały personel – zapewnia zakonnik.

W takich sytuacjach powinno pojawić się też pogotowie i policja. Chodzi o stwierdzenie, że niemowlę nie ma żadnych obrażeń ani śladów zaniedbania. Gdy nic takiego nie zostaje stwierdzone – policja z zasady odstępkuje od szukania rodziców.

Pierwsze „Okno życia” zaczęło działać w Niemczech w 1999 r. W Polsce zostało otwarte w 2006 r. w Krakowie. Od tego czasu w całym kraju systematycznie otwierają się nowe – w dużych miastach i mniejszych miejscowościach. Sama Caritas Polska prowadzi 61 takich miejsc (ale nie w naszym województwie).

– Okien przybywa sukcesywnie od 15 lat. Przy szpitalach, przy zakonach. Mają już swoją historię i renomę – mówi o. Buczyński. Podaje też statystyki. – Rocznie na jedno okno w naszym kraju przypada 1,2 pozostawionego tam dziecka.

Wiosną okno życia w budynku nowej plebanii kościoła św. Marii Magdaleny przy ul. Świętoduskiej 2 w Łęcznej poświęcił bp. Mieczysław Cisko. Okno życia, już od ponad dekady, działa też w szpitalu przy Al. Kraśnickiej w Lublinie. – Byliśmy jednym z pierwszych szpitali, które podjęły taką inicjatywę – mówi Małgorzata Piasecka-Twaróg, zastępca dyrektora ds. leczenia. – Nasze okno było już w użyciu wielokrotnie – przyznaje.

Szybciej na Rzeszów

Już wkrótce pojedziemy nowymi fragmentami drogi ekspresowej numer 19. Chodzi o obwodnicę Kraśnika i część trasy S19 prowadzącą do obwodnicy Janowa Lubelskiego. To w sumie ok. 28 kilometrów wygodnej drogi.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad z otwarciem ekspresówki dla ruchu musi poczekać na uprawnienie się wydanych właśnie zezwoleń na użytkowanie. Trzeba także wykonać prace związane z organizacją ruchu na nowych odcinkach.

Według niedawnych zapowiedzi drogowców, jeszcze w tym roku będzie można pojechać częścią S19 z Lublina do Niedrzwicy Dużej oraz obwodnicą Janowa. W ich przypadku jeszcze nie ma zgody na użytkowanie. Co do części Niedrzwica-Kraśnik to na tym odcinku jest opóźnienie.

W trakcie prac okazało się, że pod ziemią znajdują się skały i firma zajmująca się budową musiała zmienić plan działania. W październiku drogowcy otworzyli już odcinek trasy S19 od Lasów Janowskich do Zdzia. Budowa blisko 10 km drogi pochłonęła 236 mln zł. Budowa ekspresówki planowana jest również w północnej części województwa. Trwa projektowanie odcinka z Lublina do Lubartowa. Drogowcy ogłosili również przetarg na pozostałe pięć fragmentów, biegnących od Lubartowa do granicy regionu. Wykonawcy mają zostać wyłonieni w przyszłym roku.

SKO, JSZ

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymasz

słodyczne



prenumerata
miesięczna

44zł

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

słodyczne



prenumerata
kwartalna

125zł

półroczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

30 zł



E.Leclerc
LUBLIN

do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

prenumerata
półroczna

230zł

roczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

50 zł



do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

E.Leclerc
LUBLIN

prenumerata roczna

440zł



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Nagrody można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 grudnia 2021 r.

Chodnik do jeżdżenia, makieta do przesunięcia

PORZĄDKI Na polecenie Ratusza przesunięto makietę starego Lublina zamontowaną niedawno na ul. Królewskiej. Urzędnicy wyjaśniają, że przeszkadzała taksówkarzom w jeździe po chodniku



FOT. DOMINIK SMAGA

Wykonana z brązu makieta przedstawiająca Lublin sprzed ponad 400 lat została ustawiona pod koniec listopada przy ul. Królewskiej blisko wyjazdu z Koziej. Kilka dni temu postawiono ją nieco dalej od jezdni ul. Królewskiej, tuż przy słupie ogłoszeniowym Teatru im. Andersena.

– Lokalizacja makie-ty została skorygowana, aby ułatwić mieszkańcom i turystom dostęp do niej oraz by upłynnić ruch na postoju taksówek – wyjaśnia Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Urzędnicy tłumaczą, że postój znajduje się na chodniku, chociaż nie wskazuje na to oznakowanie ulicy.

– Obecne oznakowanie postoju taksówek zlokalizowanego na pl. Łokietka jest zgodne z obowiązującymi przepisami – zapewnia Boguta. – Nie wzbudzało do tej pory wątpliwości co do miejsca i sposobu zatrzymywania taksówek i nie wymagało montowania znaków uszczegóławiających. Ponadto nadmierna ilość znaków

w przestrzeni ścisłego centrum miasta wpływa na estetykę miejsca, a także może utrudniać kierowcom orientację.

Na stojącym tuż przy jezdni znaku „TAXI” znajduje się również napis „do 3 min.”. Nie wynika z tego jeszcze wprost, że postój znajduje się na chodniku. Gdyby jednak taksówkarz stanął na jezdni, to poru-

szaający się za nim kierowcy musieliby stać lub przecinać podwójną ciągłą linię. Problem miałaby też osoba wsiadająca do taksówki, zmuszona do przeskoczenia przez łańcuchy oddzielające jezdnię od chodnika na całej długości tak wyznaczonego „postoi”.

W efekcie takiej organizacji ruchu kierowcy jeżdżą po chodniku. Czy to

bezpieczne? Urząd Miasta zapewnia, że obecne rozwiązanie zostało skonsultowane z drogówką. – Projekt zmiany organizacji ruchu polegający na wyznaczeniu postoju taksówek uzyskał pozytywną opinię Komendy Miejskiej Policji w Lublinie – stwierdza biuro prasowe Ratusza.

(DRS)

Urządzają Ponikwode

PLANY Ochronę przed zabudową ma zapewnić ogródkom działkowym przy Bluszczowej nowy plan zagospodarowania terenu. Jego projekt został wczoraj ogłoszony przez Urząd Miasta, a do 18 stycznia wszyscy zainteresowani mogą zgłaszać planistom swoje uwagi

Dominik Smaga

Ogłoszone wczoraj projekty planów zagospodarowania dotyczą nie tylko ogródków, o których ochronę upominali się u władz miasta działkowcy. Mapy obejmują również inne obszary Ponikwody.

Jeden z tych terenów (około 9,8 ha) leży w obrębie ul. Sekwojowej, Narcyzowej, Orzechowej, Brzozowej i Piastkowej. Właściciele położonych tu nieruchomości prosili miasto o możliwość wznoszenia domów na gruntach zarezerwowanych dotychczas pod budowę dużej drogi, której miasto nie zamierza już budować.

– Wniosek został rozpatrzony pozytywnie – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. W projekcie nowego planu zagospodarowania terenu wyznaczono tu sześć obszarów pod zabudowę jednorodzinną (o maksymalnej wysokości 12 m) i jeden obszar, w którym zabudowę mieszkaniową można łączyć z usługami. Wskazane zostało też miejsce pod zielen, która „ma pełnić rolę kameralnego parku” dla okolicznych mieszkańców.

Kolejny obszar to niemal 6 ha w rejonie ul. Narcyzowej, Bluszczowej i Daliowej, sąsiadujący z jednej strony z blokami, z drugiej zaś z domami jednorodzinnymi.

Planisci postanowili wydzielić tu strefę zabudowy jednorodzinnej (o dopuszczalnej wysokości 11 m), cztery strefy zabudowy wielorodzinnej (z dozwoloną wysokością 14 metrów) oraz kolejną, w której można będzie swobodnie łączyć funkcje usługowe z mieszkalnymi (też do 14 m wysokości).

Wśród ogłoszonych wczoraj dokumentów jest również projekt planu zagospodarowania 12,5 ha w rejonie ul. Nagietkowej, Bluszczowej i przyszłego przedłużenia ul. Węglarza (czyli ul. Kłopotowskiego). W tym przypadku działkowcy prosili o to, by ich grządki nie mogły się zamieniać w plac budowy.

Ratusz uznał, że ogrody działkowe powinny pozostać enklawą zieleni. – Mają one szczególne znaczenie dla komfortu życia w mieście, dlatego konsekwentnie chronimy je w dokumentach planistycznych – stwierdza Małgorzata Żurkowska, która jest głównym urbanistą miasta.

– Tereny miejskie, które wchodziły w skład Rodzinnego Ogrodu „Bluszczowa”, w tym położone w Ekologicznej Strefie Obszarów Chronionych, będą pełnić funkcję terenów zielonych – informuje Justyna Góźdz. Na tym obszarze wydzielone mają być trzy enklawy zieleni połączone trasami dla pie-

szych. – W ramach jednego ciągu pieszego przebiegać będzie zielony bulwar, który pełnić będzie funkcję parku linearnego.

– Na terenach prywatnych, które nie wchodziły w skład ROD „Bluszczowa”, położonych poza strefą ESOCH, utrzymana będzie funkcja mieszkaniowa wielorodzinna – dodaje Góźdz. Projekt planu zagospodarowania określa, że zabudowa w tym miejscu nie będzie mogła przekraczać wysokości 14 m.

* Do 18 stycznia każdy chętny może zgłaszać Urzędowi Miasta uwagi do projektów nowych planów zagospodarowania. W piśmie na-

leży wskazać działki, których dotyczy uwaga, przekazać jej treść, podać swoje imię i nazwisko bądź nazwę. Całość należy wysłać mailem (planowanie@lublin.eu, podpis elektroniczny nie jest wymagany) lub tradycyjną pocztą (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin).

* 20 grudnia będzie można również porozmawiać z planistami, którzy przygotowali projekty. Dyskusja publiczna ma się odbyć na parterze Ratusza (początek o godz. 13). Aby wziąć w niej udział, trzeba się wcześniej zapisać (tel. 81 466 23 00 lub mail planowanie@lublin.eu). Zapisy będą przyjmowane do 15 grudnia.

Komisja będzie mieć wybór

KULTURA Co najmniej dwie osoby przystąpiły do konkursu na stanowisko dyrektora Dzielnicowego Domu Kultury „Węglin”. W poniedziałek minął termin zgłaszania kandydatur w konkursie ogłoszonym przez Urząd Miasta

Do 6 grudnia, do godz. 15.30 bezpośrednio do Wydziału Kultury zostały złożone dwie oferty – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Teoretycznie jednak możliwe, że kandydatów będzie ostatecznie więcej, bo zgło-

szenia można było kierować również do miejskich Biur Obsługi Mieszkańców. – Czekamy obecnie aż ewentualna korespondencja z tych placówek trafi do Wydziału Kultury. Ostateczna liczba złożonych ofert będzie znana w przyszłym tygodniu.

Kto zgłosił się do konkursu? – Otwarcie złożonych ofert, a tym samym poznanie nazwisk uczestników konkursu nastąpi na pierwszym posiedzeniu komisji konkursowej, którego termin nie jest jeszcze ustalony. Wtedy też zostanie podjęta uchwała o zakwalifikowaniu

uczestników do drugiego etapu postępowania, czyli rozmów z kandydatami, którzy spełnili wymogi określone w ogłoszeniu o konkursie – stwierdza Boguta.

DDK „Węglin” kieruje Sławomir Książniak, którego kadencja na stanowisku dyrektora wygasła w styczniu

2021 r. Prezydent Lublina nie powołał go na kolejną kadencję, ale powierzył mu na rok funkcję p.o. dyrektora. Niezadowolona z tego załoga apelowała wówczas do władz miasta o pozostawienie Książniaka na dyrektorskim stanowisku na kolejną kadencję, ale bez

skutku. Ratusz zapowiedział, że nowego dyrektora wybierze w konkursie, a Książniak zapowiedział, że w nim wystartuje.

Nowy szef DDK ma kierować placówką przez trzy lata: od 1 lutego 2022 do końca stycznia 2025 r.

(DRS)

Mijają miesiące, a robót nie widać

WYCZEKIWANIE Do dziś nie zaczęła się obiecana rozbudowa parkingu przy Lwowskiej 10, wywalczona przez mieszkańców w budżecie obywatelskim na zeszły rok. Ratusz nie uwzględnił jej też na liście przyszłorocznych wydatków i nie obiecuje, że się to zmieni

Dominik Smaga

To zniechęca mieszkańców do angażowania się w budżet obywatelski – ostrzegali na wtorkowym spotkaniu z władzami miasta Andrzej Zięba, przewodniczący Rady Dzielnicy Kalinowszczyzna, która zgłosiła projekt rozbudowy parkingu przy ul. Lwowskiej 10. Prace, na które zarezerwowano w kasie miasta 300 tys. zł, miały być wykonane w zeszłym roku.

– Zbierałam podpisy na ten projekt. Za budowę opowiedziało się ponad tysiąc osób – skarżyła się Stefania Domańska-Michałek, mieszkanka ul. Lwowskiej, na środowowym spotkaniu prezydenta z mieszkańcami dzielnicy. Jest zawiedziona tym, że parking nie powstał, mimo wy-



granego głosowania. – Nikt mi nie potrafił powiedzieć, dlaczego on wypadł.

Nie dość, że parking nie powstał w zeszłym roku, to

nie został również uwzględniony w tegorocznym budżecie Lublina. Nie jest to zresztą jedyny pomysł zgłoszony do budżetu obywatel-

skiego, na którego wykonanie wciąż czeka dzielnica.

– Z roku 2020 nie mamy dokończonego projektu „inwestycje na Kalinowszczyz-

Mieszkańcy Kalinowszczyzny czekają m.in. na przebudowę i rozbudowę parkingu przy Lwowskiej 10

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nie”. Część rzeczy została zrealizowana, m.in. dotyczące remontu sanitariatów w Zespole Szkół nr 4 i w Szkole Podstawowej 23 – wyliczał Zięba. – Natomiast czekamy niecierpliwie na zakres prac obejmujący dokończenie naszego wawozu. Zostały nam alejki spacerowe, został montaż ławek – wylicza Zięba. Wspomina też o remoncie chodnika ul. Wołyńskiej i budowie małego boiska.

Ratusz zapewnia, że zamierza sukcesywnie nadrobić zaległe projekty z budżetu obywatelskiego. – Mamy

listę około 15 zaległych zadań. One będą systematycznie wracać. W roku 2021 bodajże cztery zadania zostały przywrócone i zrealizowane – zadeklarował na spotkaniu Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

– Chcemy realizować te zaległe zadania z budżetu obywatelskiego, żeby nie było przekazu, że ktoś się stara, głosuje, a te zadania nie były realizowane – stwierdził Szymczyk. Nie podał jednak możliwego terminu rozpoczęcia prac na inwestycji. Parking nie został zresztą uwzględniony w projekcie przyszłorocznych wydatków z miejskiej kasy. – Nie jestem w stanie powiedzieć, czy na pewno w roku 2022 uda nam się go wpisać do budżetu – zastrzegł zastępca prezydenta.

Mieszkańcowi żal drzew

ALARM 24 Ta wycinka była niepotrzebna – twierdzi mieszkaniec os. Mickiewicza, który nie może się pogodzić z tym, co się stało koło jego bloku. Za zgodą Urzędu Miasta usunięto tu trzy drzewa, które według Ratusza mogły stwarzać zagrożenie

Oba drzewa rosły między blokami przy Wallenroda 5 a Wallenroda 7 – pisze nasz Czytelnik. – Nie widzę, by na miejscu ściętych drzew posadzono nowe. Jeżeli tak dalej będziemy postępować, nie pozostanie nam nic z zieleni.

Urząd Miasta tłumaczy, że wycinka była legalna, a pozwolenie na usunięcie dwóch wierzb i świerka wydał już 10 marca na wniosek Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

– Świerk był zamierający i nie rokował szans na zachowanie żywotności, o czym świadczył znaczny posusz obejmujący około 80 proc. masy korony – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– Odnosnie wierzb zlecono ekspertyzę dendrologiczną, którą wykonał specjalista w dziedzinie ogrodnictwa: inspektor nadzoru prac w terenach zieleni oraz zieleni zabytkowej – dodaje Głazik. – Ekspertyza wykazała, że oba drzewa zamierają, nie wykazują przyrostu wtórnego, posiadają ubytki oraz są w wielu miej-

scach zagrzybione. W związku z tym, że wierzby znajdowały się w słabej kondycji zdrowotnej i mogły stanowić zagrożenie dla osób i mienia, zakwalifikowano je do usunięcia.



Urzednicy zobowiązali Lubelską Spółdzielnię Mieszkaniową do tego, by w zamian za usunięte drzewa posadziła dwa buki. Spełnienie tego obowiązku przez LSM zostało oficjalnie potwierdzone przez Urząd Miasta 10 listopada.

Okazuje się, że spółdzielnia chciała wyciąć na tym osiedlu jeszcze dwa inne drzewa: wierzbę i kasztanowiec rosnące na posesji przy ul. Wallenroda 9-11 oraz ul. Grażyny 2. Urząd nie zezwolił na ich usunięcie.

– W tym przypadku również zlecono ekspertyzę, która wykazała, że oba drzewa znajdują się w dobrej kondycji zdrowotnej i nie zagrażają bezpieczeństwu osób i mienia – stwierdza Głazik. – Dla utrzymania ich stanu wskazano wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych: cięć sanitarnych polegających na usunięciu posuszu oraz martwych gałęzi, cięć korygujących w celu zmniejszenie wielkości korony, poprawy statyki drzewa oraz zapobiegających rozłamom konarów.

(DRS)



FOT. ALARM24

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin **Uchwały Nr 952/XXX/2021** z dnia 25 czerwca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania prz. estrennego miasta Lublin - część IV w rejonie ulicy Pliszczyńskiej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

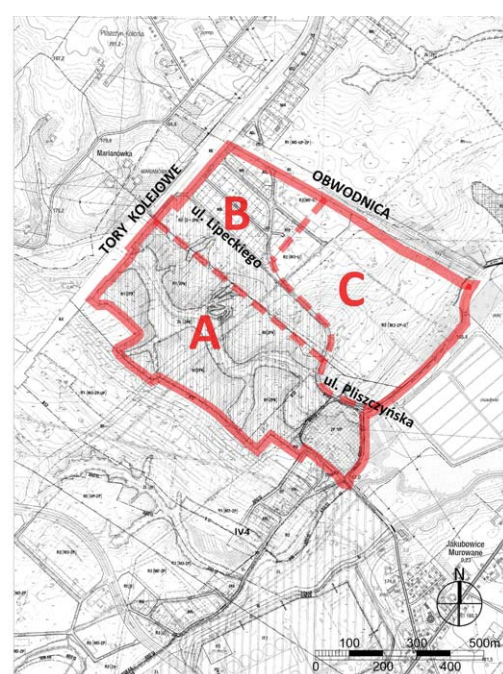
Wnioski do projektu zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie **do dnia 20 stycznia 2022 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk**

Załącznik graficzny nr 1 do uchwały Rady Miasta Lublin nr 952/XXX/2021 z 25 czerwca 2021 r.



granice obszaru objętego przystąpieniem do sporządzenia m.p.z.p.

Będzie dobrze, trzeba tylko wszystko zmienić

KULTURA W rocznicę ogłoszenia stanu wojennego, 13 grudnia o godzinie 18 w Galerii Labirynt (ul. Popieluski 5) rozpocznie się wernisaż wystawy prac Chrisa Niedenthala oraz zdjęć z Archiwum Protestów Publicznych „Będzie dobrze, trzeba tylko wszystko zmienić”. Chris Niedenthal od lat 70. ubiegłego wieku tworzył reportaże w Polsce oraz całej wschodniej i centralnej Europie, współpracował z amerykańskim Newsweekiem, Time Magazine, Die Spiegel. Był świadkiem powstania „Solidarności”, wprowadzenia stanu wojennego oraz upadku komunizmu w Polsce. Na wystawie zostaną zaprezentowane fotografie Niedenthala z lat

1981-83 oraz zdjęcia Archiwum Protestów Publicznych, otwartej platformy dystrybucji obrazów związanych z napięciami społeczno-politycznymi w Polsce od 2016 roku do dzisiaj. APP tworzą Michał Adamski, Marta Bogdańska, Karolina Gembara, Łukasz Głowala, Marcin Kruk, Agata Kubis, Michalina Kuczyńska, Adam Lach, Alicja Lesiak, Rafał Milach, Joanna Musiał, Chris Niedenthal, Wojtek Radwański, Bartek Sadowski, Karolina Sobel, Paweł Starzec, Grzegorz Welnicki oraz Dawid Zieliński. Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 18, z kolei na godz. 18.30 zaplanowano spotkanie z uczestnikami i uczestniczkami wystawy. Ekspozycja będzie czynna do 13 lutego. **DAD**

UNIwersytet PRzyrodniczy w Lublinie

OGŁASZA
PIERWSZY PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, położonej w dzielnicy Felin w Lublinie, powiat m. Lublin, województwo lubelskie.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, w ewidencji gruntów zarejestrowana w jednostce ewidencyjnej: 066301_1, Lublin obręb ewidencyjny 0012, Felin ark. 3. W skład przedmiotowej nieruchomości wchodzi działka:

1. nr 1/85 o powierzchni 0,0199 ha, oznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego – IVA45E1 – tereny urządzeń elektroenergetyki – stacje transformatorowe- o podstawowym przeznaczeniu terenu pod stacje transformatorowe. Wg. zapisu mpzp zabrania się lokalizacji obiektów nie związanych z podstawową funkcją terenu – Uchwała nr 343/XIX/2008 Rady Miasta Lublin z dnia 24.04.2008 w sprawie Uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - część IV - obszar A – tekst jednolity.

2. nr 1/91 o powierzchni 0,1276 ha, oznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego -8P – tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów – Uchwała nr 954/XXX/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 25.06.2021r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina – część IV – obszar A- w rejonie Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, V Wydział Ksiąg Wieczystych – LU15 prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00115491/5.

Cena wywoławcza wynosi netto 280 000 zł. (słownie netto złotych dwieście osiemdziesiąt tysięcy).

Wymagane wadium: 28 000 zł. (słownie złotych dwadzieścia osiem tysięcy).

Ograniczenia:

1. Gminie Lublin przysługuje prawo pierwokupu do przedmiotowych gruntów, na podst. Art. 109 ust.1, Ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r., t. j. Dz.U. z 2021r. poz.1899).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- złożenie oferty wraz z koniecznymi dokumentami i dowodem wpłaty wadium,
- wniesienie wadium na konto Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie prowadzone przez Bank PEKAO SA nr 69 1240 5497 1111 0000 5007 1353, w tytule wpłaty należy dopisać, czego dotyczy.

Warunek wniesienia wadium będzie spełniony wówczas, gdy środki pieniężne znajdą się na rachunku Uniwersytetu do końca dnia poprzedzającego termin otwarcia ofert.

Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz Uczelni w razie cofnięcia oferty lub jej zmiany po upływie terminu składania ofert lub po rozpoczęciu przetargu a także jeżeli osoba, która wygrała przetarg uchyliła się od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie lub gdy zawarcie umowy stanie się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie wybranego oferenta.

Pozostałe warunki :

Oferta powinna być złożona w kopercie adresowanej do Uczelni z napisem „ Przetarg na sprzedaż nieruchomości -Felin” z podanym terminem przetargu oraz w kopercie wewnętrznej podającej nazwę organizatora przetargu, nazwę , adres, numer telefonu i adres e-mail oferenta oraz nr działek gruntów objętych przetargiem.

Ofertę należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 stycznia 2022r. do godz. 14:00 w Sekretariacie Uczelni pok. 261, 1 p. ul. Akademicka 13 w Lublinie (budynek Rektoratu) lub przesłać na adres: Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie ul. Akademicka 13, 20-950 Lublin.

Treść i warunki formalne, jakie powinna spełniać oferta oraz sposób składania ofert zawarte są w regulaminie przetargu umieszczonym wraz z ogłoszeniem o przetargu na stronie Uniwersytetu www.up.lublin.pl, Biuletyn Informacji Publicznej (BIP) w zakładce Ogłoszenia.

Część jawna przetargu odbędzie się w budynku Rektoratu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie ul. Akademicka 13, (Sala Kolegialna) **w dniu 18 stycznia 2022r., godz. 10:00.**

Osoby biorące udział w części jawnej przetargu powinny posiadać dokumenty potwierdzające ich tożsamość. O wynikach przetargu Uniwersytet powiadomi oferentów na piśmie w terminie **nie dłuższym niż 7 dni** od daty zamknięcia przetargu.

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera operat szacunkowy wyłożony do wglądu w Dziale Administracyjno-Gospodarczym UP w Lublinie, budynek Rektoratu ul. Akademicka 13 pok. 176.

Informacji o przetargu i jego warunkach udziela kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego UP w Lublinie tel. (81) 445 60 60, lub kom. 608 315 926 w godz.7.00 -15.00.

Uniwersytet zastrzega sobie prawo odwołania przetargu, zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert lub jego unieważnienia bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania przetargowego.

Ziół w chodnikach nie będzie

ZIELEŃ Proponowane przez architektów gatunki roślin mogą tu nie przetrwać – stwierdzili urzędnicy z Biura Miejskiego Architekta Zieleni. Po ich krytyce zmienione zostały plany przekształcenia kilku śródmiejskich ulic w tzw. woonyerfy, czyli coś zbliżonego do deptaka



Ul. Staszica



Ul. Szambelańska

Dominik Smaga

Zamówione przez miasto koncepcje dotyczą kilku śródmiejskich ulic: Szambelańskiej, Zielonej, Gilasa, Przechodniej oraz części ul. Staszica sąsiadującej bezpośrednio z Krakowskim Przedmieściem. W każdym z tych miejsc ma się pojawić nowa nawierzchnia oraz ozdobne drzewa i krzewy, z których część byłaby posadzona w gruncie, a część w donicach.

Dobór roślinności, zaproponowany przez firmę Investprojekt-Partner 6, został mocno skrytykowany przez pracowników Biura Miejskiego Architekta Zieleni. Zgłosili oni poważne zastrzeżenia do przedstawionych koncepcji.

To może przemarznąć

Pierwszym błędem miał być wybór głównego gatunku drzew. Koncepcja przewiduje wiśnię jędrną. Tymczasem miejscy urzędnicy od zieleni twierdzą, że ten gatunek, choć popularny w zachodniej części Euro-

py, może się nie sprawdzić w „dość specyficznych warunkach panujących w Lublinie”, gdzie mroźny wiatr potrafi uszkadzać drzewa nawet w beśśnie zimy.

Drugim błędem miał być wybór głównego gatunku krzewów. Wynajęta przez miasto pracownia zaproponowała kalinę wawrzynową. – To roślina pochodząca z krajów śródziemnomorskich, wrażliwa na wysokie mrozy. Zalecane jest uprawianie jej w pojemnikach i chowanie jej do pomieszczeń w okresie dużych mrozów – zauważa Biuro Miejskiego Architekta Zieleni i sugeruje sięgnąć po inny gatunek.

A to nam mogą zdeptać

– To pomysł skazany na niepowodzenie – tak miejscy urzędnicy od zieleni ocenili kolejną propozycję projektantów, którzy chcą, by na każdej ze wspomnianych ulic powstała „pachnąca ścieżka”, czyli kompozycja pachnących ziół i bylin uprawianych w gruncie. Dlaczego miałoby się to nie udać?

– Z wieloletniego doświadczenia wiemy, iż wszelkie nasadzenia w ciągu pieszym narażone są na wydeptywanie, zaśmiecanie oraz zanieczyszczanie psimi odchodami – tłumaczy miejskie biuro. – Bardzo trudno jest uzyskać zadowalający efekt wizualny, najczęściej konieczne jest stosowanie barier, niskich metalowych płotków, a pełny sukces również nie jest gwarantowany.

Kolejnym problemem dla bylin miałby być zima – solony śnieg, a latem wysokie temperatury w rozgrzanym śródmieściu. Dlatego, zdaniem urzędników, zioła i byliny to „rozwiązanie ogrodowe”, które nie ma uzasadnienia w ruchliwych ulicach.

Plany już poprawiono

Do Urzędu Miasta dotarły już zmienione koncepcje urządzenia ulic. – Biuro projektowe uwzględniło propozycje Biura Miejskiego Architekta Zieleni dotyczące nasadzeń oraz doboru gatunków – stwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– Zrezygnowano z pachnących ścieżek z uwagi na warunki panujące w mieście, gatunki roślin zostały dostosowane do zaleceń. Zaplanowano wprowadzenie zieleni w postaci drzew, krzewów, pnączy, bylin oraz roślin okrywowych.

To nie koniec zmian. – Mniej roślin będzie sadzonych w donicach, a same donice obniżono do wysokości 45 cm. Znaczna część projektowanych nasadzeń zostanie wykonana w gruncie, po rozebraniu części nawierzchni utwardzonych i zastąpieniu ich podłożem – przekazuje Głazik. – Przesłana przez biuro projektowe koncepcja uwzględniająca uwagi z konsultacji społecznych jest obecnie na etapie uzgodnień z miejskim architektem zieleni oraz miejskim konserwatorem zabytków.

Kontrakt zawarty przez Urząd Miasta z pracownią projektową opiewa na 49,2 tys. zł. Na razie nie wiadomo, kiedy pięć ulic może przejść zapowiadaną metamorfozę.

Nieco wolności od smyczy

DLA ZWIERZĄT Nowy wybieg dla psów powstał na skraju os. Piastowskiego. Jego budowę zlecił Urząd Miasta za pieniądze przeznaczone przez Radę Dzielnicy Rury, która wyłożyła na ten cel 25 tys. zł.

Wybieg urządzono na powierzchni ok. 400 mkw. na działce przy skrzyżowaniu ul. Filaretów z ul. Głęboką

– informuje Urząd Miasta. Miejsce do psich harców ma ogrodzenie z paneli oraz wejście z tzw. służą zapobiegającą ucieczce psa na zewnątrz w czasie, gdy ktoś inny będzie wchodził na teren wybiegu. Na tym terenie stanął również kosz na śmieci, kosz na odchody oraz ławka.

Furtka na razie jest zamknięta. Wybieg ma być oddany do użytku, gdy Urząd Miasta oficjalnie potwierdzi poprawność jego wykonania i równie oficjalnie „przekaze” z wydziału odpowiedzialnego za budowę do wydziału odpowiedzialnego za jego utrzymanie. **(DRS)**

Plac dla psów jest już gotowy, ale nie został jeszcze oddany do użytku

FOT. DOMINIK SMAGA



Wycięli stare drzewa. Ale teraz chcą więcej nowych

RADZYŃ PODLASKI Kilka miesięcy temu, pomimo protestów mieszkańców, na Rynku wycięto kilkanaście drzew. Wszystko w ramach rewitalizacji tego miejsca. Urzędnicy tłumaczyli wówczas, że nie mogą już zmienić projektu. Okazuje się, że mogą to zrobić... teraz

W lipcu wycinka stała się faktem. – Niestety, stało się to, czego się obawialiśmy. Z 11 drzew zostały 3. Plac, który przez dziesiątki lat był zielony, zmienił się w ciągu kilku godzin – ubolewał wówczas Jakub Jakubowski, radny powiatowy i aktywista ze stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto, które zebrało ponad 600 podpisów przeciwko wycinie. Rewitalizacja Rynku to część większego projektu, w którym najwięcej pieniędzy pochłonie remont pałacu Potockich.

Na placu po wykarczowanych drzewach mają pojawić się betonowe płyty, fontanna, ławki oraz monitoring. – Wyciętych zostało siedem chorych drzew i cztery przerośnięte krzewy cisów, których owoce są trujące, więc w ogóle nie powinny rosnąć w miejscu publicznym – tłumaczyła wówczas Anna Wasak, rzeczniczka magistratu.



Remont Rynku w Radzynie Podlaskim kosztuje 3,2 mln zł

FOT. CZYTELNIK

„Pozostawione są 3 drzewa z gatunku Lipa drobnolistna o regularnych pokrojach koron. Drzewa zostaną dodatkowo wyeksponowane

za pomocą ledowych podświetleń od dołu” – to z kolei zapewnienia z dokumentacji projektowej. Samorząd przekonywał też, że plac nie

będzie betonową patelnią, bo nasadzonych zostanie 11 nowych drzew, a także młode krzewy, powstaną też trawniki.

Burmistrz Jerzy Rębek (PiS) jeszcze kilka miesięcy temu stanowczo odpowiadał protestującym, że zmiany w projekcie nie są już możliwe. – Rewitalizacja musi być wykonana zgodnie z projektem. Wszelkie zmiany są obecnie niemożliwe, bo jest to równoznaczne z utratą części lub całości dotacji na projekt.

Teraz okazuje się jednak, że zmiany w projekcie będą. – Konserwator zabytków za twierdził projekt zamienny. Na Rynku będzie więcej zieleni. Oprócz tych 14 drzew przewidzianych pierwotnie, pojawiają się jeszcze nowe nasadzenia – zapowiada Rębek. Chodzi o 6 kolejnych drzew. – Oprócz tego będzie duża przestrzeń zagospodarowana zielenią niską, czyli trawnikiem. Wszystkie rośliny będą nawadnianie automatycznie – tłumaczy burmistrz. W jego ocenie, „będzie to z pożytkiem dla wszystkich”. – Wykonawca też nie widzi problemów.

Radni nie wiedzą jak wygląda ten „projekt zamieniny”. – Wiemy tylko, że jest nowy projekt. Własnymi kanałami dowiedziałam się, że drzewa nie będą takie małe – przyznaje Bożena Lecyk (Radzyń Moje Miasto), miejska radna i również członkini stowarzyszenia. – To nie pierwsza sytuacja, gdy burmistrz mówi, że coś się nie da. A później pod presją społeczności zmienia zdanie.

– Stare duże drzewa wyrabali. Ale posadzą nowe. W kwietniu zmiany w projekcie były niemożliwe, w grudniu są bardzo dobrze przyjęte – dziwi się także Jakubowski. Przypomina, że w kwietniu urzędnicy petycję stowarzyszenia zlekceważyli. – Usłyszeliśmy, że nic nie da się zrobić. Ale do wielu osób chyba dotarło, że po zmianach plac będzie betonową patelnią, a 11 małych drzewek w otoczeniu betonu to – mówiąc kolokwialnie – kicha.

EWELINA BURDA



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO
Zgłoś swojego kandydata w kategorii

Najpopularniejszy Sportowiec 2021
Najpopularniejszy Sportowiec Junior 2021
(*do 18 roku życia)

Atrakcyjne nagrody czekają!

Aby dokonać zgłoszenia
wystarczy wypełnić formularz
dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 10.01.2022

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

Sztuczna zima też już przyszła

TOMASZÓW LUBELSKI Najbliższy weekend będzie narciarski. Już pracują armatki śnieżne a meteorolodzy na piątek zapowiadają, że ma sypać. Od soboty będzie czynna wypożyczalnia nart biegowych „Siwa Dolina”

Zaczyna się zimowy sezon w mieście, na obiektach Ośrodka Sportu i Rekreacji „Tomasovia” i okolicznych trasach narciarstwa biegowego. Choć w siwej Dolinie jest zaledwie 5-10 cm śniegu już są pierwsi narciarze.

– Można się poruszać na gorszych nartach, bo często jeszcze docierają do podłoża. Kamieni nie ma ale szurają na kępach trawy. Trwa już sztuczne naśnieżanie, zapraszamy w weekend, ale wtedy w pełni naśnieżona będzie tylko trasa toru nartorolkowego. Na piątek synoptycy zapowiadają śnieg w Tomaszowie, to może zmienić sytuację. Warto zaplanować weekend na nartach w Siwej Dolinie, przy parkingu skorzystać z miejsc do rozpalenia ogniska – sugeruje Walde-



Przygotowanie do zimy na torze nartorolkowym. Potem trasę przygotowuje ratrak i mogą się pojawić narciarze

FOT. OŚRODEK SPORTU I REKREACJI „TOMASOVIA”

mar Kołcun, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego i zapowiada, że pierwsze zawody mają się odbyć 18 grudnia.

Na profilu na Fb „Siwa Dolina trasy narciarstwa biegowego - Tomaszów Lubelski” są publikowane aktualne informacje o stanie tras.

Korzystanie z tras jest bezpłatne. W sobotę zostanie otwarta wypożyczalnia sprzętu, zainteresowani powinni dzwonić (tel. 695 394 455) i uzgodnić termin.

(AGDY)

HRUBIESZÓW SIĘ ŚLIZGA

Jak zapewnili organizatorzy, wczoraj po południu na tafli mieli wejść pierwsi łyżwiarze. Miejska ślizgawka na Rynku miała być czynna już od 6 grudnia, ale nie była. – To może wyglądać na żart, ale padający śnieg sprawił, że potrzebowaliśmy więcej czasu, żeby przygotować tafle. Gdy wylewana jest woda opady są niekorzystne – tłumaczy Marek Watras, dyrektor Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. To ośrodek organizuje lodowisko w centrum miasta. Jazda na sztucznym lodzie jest płatna, kosztuje 8 złotych za godzinę. W tej cenie jest też wypożyczenie łyżew, jeśli ktoś nie ma własnych. Jeśli pogoda pozwala, obiekt czynny jest codziennie od 9 do 20. Nie ma przerwy technicznej, bo tafle są utrzymywane na bieżąco.

– W związku z obostrzeniami sanitarnymi na lodowisku jednorazowo może być 40 osób. Zmiana butów odbywa się w ustawionym namiocie a nie w kontenerze

Kazimierz prawie gotowy

ZIMA Tegoroczny sezon narciarski rozpocznie się wcześniej, niż w ostatnich latach. Na puławskich stokach pracują już śnieżne armatki i ratraki. Start: w ciągu najbliższych dni

Ostatni sezon, z powodu epidemii, zmieniających się przepisów i wprowadzanych obostrzeń, łącznie z koniecznością tymczasowego zamknięcia stoków, nie był najszcześniejszy. Tym razem, choć zagrożenie covidowe nie minęło, ma być inaczej. Właściciele stacji narciarskich liczą na możliwość legalnego prowadzenia swoich biznesów bez legislacyjnych niespodzianek. Na razie, korzystając z zimowej pogody, rozpoczęli przygotowania do sezonu.

– Naśnieżamy od niedzieli, więc jesteśmy już prawie gotowi do otwarcia najdłuższej trasy i oslej łączki. Myślę, że tak na 90 proc. otworzymy je w czwartek po południu. Wszystkie pozostałe trasy powinny być czynne najpóźniej w przyszłym tygodniu – mówi Marcin Świdzki, właściciel Stacji Narciarskiej w Kazimierzu Dolnym.

W Parchatce armatki pracują od poniedziałku, ale termin otwarcia stoku nadal jest niepewny. – Liczyliśmy na to, że uda się otworzyć jedną trasę i osłą łączkę już w ten weekend, ale prognozy nie są najlepsze. W piątek tempera-



W powiecie puławskim nowy sezon narciarski tradycyjnie rozpocznie stacja narciarska w Kazimierzu Dolnym (na zdjęciu) Jedna z tras ma być gotowa jeszcze przed weekendem

FOT. STACJA KAZIMIERZ/ARCHIWUM

tura ma wzrosnąć o kilka stopni – mówi jeden z pracowników stacji. – Wszystko będzie zależało od pogody – uzupełnia Czesław Byczek, właściciel ośrodka w Parchatce

koło Puław. Ceny kartetów na ten nowy sezon nie zostały jeszcze ustalone.

Coraz bardziej białe jest także w Rąblowie. Armatki na stoku już

pracują, ale podobnie, jak w Parchatce, właściciele o terminie otwarcia jeszcze nie wspominają. „Sezon rozpoczniemy, gdy trasy będą gotowe” – możemy przeczy-

tać na oficjalnej stronie NartSportu.

Niestety: z powodu wyższych kosztów prowadzenia działalności, w tym energii elektrycznej, wyższe będą ceny kartetów. W Kazimierzu Dolnym za 2 godziny na stoku zapłacimy równe 60 zł. To o 20 proc. więcej, niż w poprzednim sezonie. Trzygodzinny kartet to teraz koszt 70 zł.

– Nie chcemy tego robić, ale wszystko wokół drożeje. Za energię elektryczną, która dla nas jest podstawowym kosztem, będziemy płacić o 100 proc. więcej, niż rok temu. Dlatego musieliśmy dostosować ceny kartetów – tłumaczy Marcin Świdzki.

Wszystkie ośrodki otrzymały już nowe wytyczne od Głównego Inspektora Sanitarnego. Zgodnie z życzeniem GIS-u, na wyciągach i przy bramkach powinny być zachowane odpowiednie odległości pomiędzy narciarzami. Osobne restrykcje dotyczące maksymalnej ilości osób wewnątrz dotyczą budynków, takich jak restauracja, czy wypożyczalnia sprzętu. Na zastrzeżenie restrykcji na razie się nie zanoszą.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Po petycji założą radnym adresy e-mailowe

BIAŁA PODLASKA Radni miejscy w kontakcie z mieszkańcami posługują się prywatnymi adresami mailowymi. To się jednak zmieni, bo rada uznała właśnie, że petycja mieszkańca w tej sprawie zasługuje na uwzględnienie

Cieszę się, że rada podzieliła mój pogląd. Identyczne stanowisko zajęły też rady w Siedlcach, Rzeszowie, Koninie oraz Słupsku, do których to skierowałem podobne petycje – przyznaje Andrzej Halicki. Teraz czeka na działanie ze strony prezydenta. – Czyli zapewnienie takich jednolitych adresów mailowych.

Jak czytamy w uchwale przyjętej właśnie przez radę, „Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała za za-

sadne przekazywanie dokumentów radnym na służbową pocztę elektroniczną udostępnioną przez urząd, wprowadzenie ujednoliconych adresów mailowych w sposób nie budzący wątpliwości, że dostęp do przesyłanych danych mają wyłącznie ci radni”.

Przypomnijmy, że w Biuletynie Informacji Publicznej każdy z 23-osobowego grona radnych podał e-mail do kontaktu z mieszkańcami. Panowała dowolność.

Większość wskazała na e-maile z rozszerzeniem ogólnopolskich portali lub innych znanych platform. Ale są też inne przypadki, które najbardziej zaniepokoiły mieszkańca. – Z moich analiz wynika, że tylko w Białej Podlaskiej jest sytuacja, gdy kilku radnych wykorzystuje do działalności publicznej prywatny adres mailowy, wskazujący w nazwie na prowadzoną działalność gospodarczą – tłumaczył nam w październiku

Halicki, który jest doktorem nauk prawnych. W jego ocenie, ujednolicone adresy wpływają na efekt wizerunkowy. – Dzięki jednolitym adresom mailowym Biała Podlaska nie będzie się wyróżniała negatywnie na tle większości miast. Jest to część procesu dbania o postrzeganie miasta, które gwarantuje ochronę danych osobowych mieszkańców. Ponadto w świadomości utrwała się nazwa użyta w adresie mailowym czyli Biała

Podlaska, nie zaś nazwa portalu internetowego czy prywatnej firmy.

– Informatycy z Urzędu Miasta założą radnym adresy e-mailowe z nazwą miasta i zaktualizują je na stronie Biuletynu Informacji Publicznej – zapowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

Najprawdopodobniej będzie to taka wersja: jan.kowalski@bialapodlaska.pl.

(EB)

Azoty na dłużej z Bogdanką

UMOWA Węgiel kamienny dla puławskiej elektrociepłowni należącej do Zakładów Azotowych nadal będzie dostarczać Bogdanka. Obydwie firmy podpisały nowy aneks, który przedłuża obowiązującą już umowę do końca 2027 roku

Dotychczasowa umowa na dostawę węgla dla Azotów zakładała, że potrwać one co najmniej do końca 2026 roku. Pod koniec listopada władze chemicznego kombinatu oraz Lubelskiego Węgla podpisały aneks, który przedłuża tę współpracę o kolejny rok. Ustalono także cenę dostaw surowca, która będzie obowiązywała w przyszłym roku. Ile za tonę węgla zapłaci chemiczny potentat – tego nie wiemy, bo informacja taka została objęta tajemnicą handlową.

Wiemy natomiast, że w ciągu najbliższych pięciu



Elektrociepłownia należąca do Zakładów Azotowych zaopatruje w ciepło nie tylko przedsiębiorstwo, ale także całe miasto Puławy. Węgiel od lat dostarcza do niej LW Bogdanka

FOT. RS/ARCHIWUM

lat Zakłady Azotowe w Puławach za dostawy zapłaci **843** mln zł, to prawie **170** mln zł rocznie. Z raportów obydwu spółek wynika ponadto, że w związku z nowym aneksem, wartość umowy zawartej w 2009 roku wzrosła o prawie 7 proc., do ponad 2,1 mld zł.

– Ten wzrost wynika głównie z faktu wydłużenia okresu obowiązywania umowy o rok – przyznaje Paweł Wójcik, rzecznik prasowy puławskich Azotów.

Co ważne, węgiel z Bogdanki w Puławach służy nie tylko do pozyskiwania energii dla kombinatu. Zakładowa elektrociepłownia odpowiada również za dostawę ciepła dla całego miasta. Obecnie prowadzona jest jej rozbudowa. Nowy kocioł węglowy pozwoli wyłączyć blok pochodzący z drugiej połowy lat 60-tych, co ograniczy emisję zanieczyszczeń. Do użytku ma zostać oddany za dwa lata.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Podwyżka dla prezydenta? W Puławach się nie spieszą

PIENIĄDZE Niemal wszystkie samorządy powiatu puławskiego uchwały o obligatoryjnych podwyżkach dla wójtów i burmistrzów mają już za sobą. Jednym z wyjątków jest miasto Puławy, gdzie projektu uchwały w tej sprawie nadal nie ma na stole. I nie ma pewności, czy zostanie przyjęty

Radosław Szczęch

Podwyżki są efektem zmiany przepisów i dotyczą wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w Polsce. Nowe widełki ich wynagrodzeń windują je do niespotykanego poziomu, gdzie minimalna pensja zaczyna się przy 15,5 tys. zł brutto, a kończy na prawie 20 tys. zł miesięcznie. Dla osób na stanowiskach kierowniczych w poszczególnych magistratach to oczywiście świetna wiadomość pod względem ekonomicznym, ale jednocześnie problem natury wizerunkowej.

Kto proponuje, kto decyduje

Dlatego większość wójtów zapytana o podwyżki stara się podkreślać, że z uwagi na obowiązujące prawo, przyjmować je muszą, a decyzje o wysokości ich nowych uposażeń podejmują radni. Wcześniej jednak, ci sami radni na ogół otrzymują od nich jakieś propozycje. Przykładowo, w gminie wiejskiej Puławy, było ich aż trzy.

– Żeby pomóc radnym w podjęciu decyzji, przekazaliśmy im trzy projekty uchwał zawierające różne kwoty wynagrodzenia wójta: minimalną, najwyższą



Prezydent Puław nadal czeka na swoją podwyżkę. Jeśli w najbliższych tygodniach do Ratusza nie wpłynie żadna propozycja ze strony radnych, urząd na poświęconej sesji przygotuje projekt uchwały z wolnym miejscem do wpisania kwoty miesięcznego wynagrodzenia

FOT. RA

oraz umiarkowaną, stanowiącą matematyczny środek pomiędzy dwoma skrajnymi. Wybrali najwyższą, ale przekonałem ich do wybrania tej środkowej – mówi wójt Kamil Lewandowski, który po podwyżce zarabia prawie 17 tys. zł brutto miesięcznie.

Radni przodem

W Puławach na podobny ruch ze strony prezydenta na razie się nie zanosi. Miasto jest jedną z dwóch ostatnich gmin w powiecie (poza Kurowem), które nie przyjęło jeszcze uchwał w tej sprawie. Dlaczego tak się dzie-

je? Jak nam przekazał Paweł Maj, według jego wiedzy, przygotowanie projektu uchwały ustalającej nową wysokość jego wynagrodzenia należy do kompetencji przewodniczącej rady miasta, a nie prezydenta. Po szczegółowej wykładni odesłał nas do miejskiego radcy prawnego.

– Chodzi o rodzaj dobrej praktyki. Uważamy, że stroną inicjującą powinna być tutaj pani przewodnicząca, bo to radni mają pełne i wyłączne kompetencje do ustalenia wysokości tej kwoty. Jesteśmy oczywiście gotowi do technicznej pomocy przy przygotowaniu samego dokumentu – tłumaczy radca, Ernest Stolar. – Jednakże, jeśli takiej inicjatywy nie będzie, to przygotowany zostanie projekt uchwały z wykropkowanym miejscem. Zależy nam na tym, żeby niczego radnym nie sugerować.

Z taką inicjatywą radni wyszli m.in. w Zamościu, gdzie dziewięć samorządowców złożyło projekt uchwały z konkretną propozycją dla prezydenta miasta. W Puławach taki scenariusz może się nie powtórzyć. – Myślę, że nie stoi na przeszkodzie, by prezydent przygotował propozycję podwyżki i po prostu przedstawił ją radnym. Jeśli sam nie chce tego zrobić, mogą wyręczyć go w tym

radni z jego klubu – ocenia Grzegorz Bińczak, radny PiS.

Uchwała, która parzy

Z obawy przed ewentualnym wzburzeniem opinii publicznej, żadna ze stron nie spieszy się do podejmowania inicjatywy. Z powodu lęku przed negatywną oceną ze strony wyborców, nie ma pewności nawet co do tego, czy jakikolwiek dokument podwyższający wynagrodzenie prezydenta może zyskać akceptację rady. Niewykluczone, że wykropkowane miejsce w zapowiedzianym dokumencie radni pozostawią puste. Takiej możliwości uniknąć chciałby radny Sławomir Seredyn. – Rada tę podwyżkę powinna przyjąć, bo obliguje nas do tego ustawa. Musimy pracować zgodnie z przepisami, ale uważam też, że nie jest to najlepszy czas na podwyżki dla samorządowców.

Jeśli większość będzie miała inne zdanie, sprawą zajmie się wojewoda, który w ostateczności sam mógłby ustalić nową wysokość wynagrodzenia Pawła Maja zarządzeniem zastępczym. Dla prezydenta Puław oznaczałoby to nową, minimalną sumę, jaką zakładają przepisy - ok. 16-17 tys. zł brutto. Z wyrównaniem od sierpnia.

Jarmark wraca na Rynek

KAZIMIERZ W najbliższy weekend kazimierski rynek zaświeci tysiącami lampek jarmarkowych straganów. Na gości będą czekały świąteczne, ręczne robione ozdoby, wianki, stroiki i regionalne wypieki

Kazimierz w tym roku wykonał ważny krok w stronę wycieczkowanej normalności. Po ubiegłorocznej przerwie powodowanej obostrzeniami sanitarnymi, na Rynku znów pojawi się tradycyjny świąteczny jarmark. Jak przekonują pracownicy miejscowego ośrod-

ka kultury, będzie to okazja do tego, by poczuć prawdziwą „magię świąt”.

W ciągu trzech dni, od piątku do niedzieli, na miejscu będą stały oświetlone kramy wypełnione bombkami, łańcuchami wiankami, stroikami i choinkami. W odróżnieniu od oferty popularnych

marketów, nie zabraknie rzeczy oryginalnych, wykonanych ręcznie przez lokalnych artystów – rękodzielników. Na innych straganach znajdą się regionalne potrawy, trunki i przekąski.

Zakupy umilać będzie muzyka.

W sobotę na Rynku wystąpią między innymi Olga Głowacka,

Wojtek Matyja, Maja Polak, wokaliści z Domu Chemika, młodzież z internatu i Anastasja Kliujeva. Około godz. 15 w siedzibie ośrodka kultury wystąpi zespół Chodu, a wieczorem w bistro „Trzeci Księżyc” zagra folkowy duet. W niedzielę na Rynku zobaczymy natomiast m.in. występy przedszkolaków,

uczniów Studia Muzyki Rozrywkowej w Lublinie, a w ośrodku wystąpi Street Whispers.

Jarmark zakończy zaplanowane na godz. 17 Kazimierskie Spotkanie Oplatkowe, na które mieszkańców zapraszają miejscy radni. Szczegóły wydarzenia można poznać na stronie. **RS**

Jak nowoczesna wieś wykańcza dzikie ptaki

EKOLOGIA Za spadek liczby ptaków we wsiach i na polach odpowiada w dużej mierze modernizacja gospodarstw

Od kilku dekad polskie wsie zmieniają się na potęgę. Mozaikę łąk, pól i ugorów coraz częściej zastępują uprawy wielkoobszarowe, co w krajobrazie oznacza rewolucję.

Naukowcy i osoby zajmujące się ochroną środowiska właśnie w tych zmianach upatrują przyczyn niepokojącego trendu: ubytku ptaków z rolniczego krajobrazu.

Okazuje się też, że nie mniej ważny jest inny rodzaj zmian zachodzących w obrębie wsi czy gospodarstw: modernizacja. Jej objawy to m.in. odnawianie i docieplanie starych budynków mieszkalnych i gospodarczych czy porządkowanie ich bezpośredniego otoczenia.

Naukowcy jadą na wieś

Wpływowi tych zmian na ptasią społeczność przyjrzeni się naukowcy z Uniwersytetu Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu, Szwedzkiego Uniwersytetu Rolniczego w Uppsali (SUAS), Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie. Wyniki pracy, finansowanej przez MEiN, przedstawili na łamach „Conservation Letters”.

Aby sprawdzić, jak zmiany w samych wsiach i w ich rolniczym otoczeniu wpływają na awifaunę, naukowcy liczyli ptaki w 104 wielkopolskich wsiach i otaczających je polach. Badania prowadzono we wsiach o różnym charakterze „rozwojowym”: od bardzo tradycyjnych - po nowe.

Otoczające pola były zróżnicowane pod względem intensywności rolnictwa, przy czym dobrano próbę tak, by poziom modernizacji wsi nie był związany z intensywnością gospodarowania na polach.



Zaskakujące wyniki badań

Co się okazało? Nowoczesne wsie i ich okoliczne pola miały o 50-60 proc. mniej ptaków niż tradycyjne stare wsie i ich rolnicze otoczenie, podczas gdy efekt intensyfikacji rolnictwa był widoczny tylko dla niektórych grup ptaków gniazdujących na polach.

Jeśli chodzi o spadki liczebności ptaków żyjących w pobliżu gospodarstw, to modernizacja wsi oraz intensyfikacja rolnictwa przyczyniają się do niego odpowiednio w 88 i w 12 procentach. Natomiast według przewidywań spadków liczebności ptaków otwartych terenów rolniczych udział obu procesów wynosi odpowiednio 56 i 44 procent.

Nasze główne wnioski obalają utrzymujące się od dziesięcioleci przekonanie: że intensyfikacja rolnictwa jest jedyną przyczyną spadku liczebności ptaków krajobrazu rolniczego. Dotyczy to zarówno zgrupowań pta-

ków w samych wioskach, jak również - co jest najbardziej zaskakujące - ptaków z okolicznych pól - komentuje główna autorka badań, dr Zuzanna Rosin z UAM i z SUAS.

Intensyfikacja rolnictwa ma ogromny wpływ na bioróżnorodność ptaków, szczególnie na polach. Wygląda jednak na to, że zmiany w obrębie samej wsi są czynnikiem kluczowym dla wielu gatunków; czynnikiem, który dotąd był w badaniach ignorowany.

Jaskółkom wstęp wzbroniony

Już wcześniej stwierdzono, że im bardziej „nowoczesna” wieś - tym mniej w niej ptaków, np. wróble czy jaskółki dymówek, które potrzebują miejsc lęgowych w budynkach.

Tradycyjne gospodarstwa rolne - małe, z kilkoma krowami, świniami czy drobiem - odchodzą do lamusa. A to one, jak podkreśla dr Rosin,



zapewniały okolicznym ptakom miejsca lęgowe i bazę pokarmową, dopóki można tam było znaleźć porzucane ziarno czy spotkać owady, towarzyszące zwierzętom gospodarskim.

Gospodarstwa zmodyfikowane czy nowe są skutecznie zabezpieczone: ziarno jest schowane, zwierzęta gospodarskie - szczelnie zamknięte. Jaskółki dymówki, które dawniej uwijały się w oborach, nie mają do ich wnętrza dostępu.

Jednym z najważniejszych odkryć naszej nowej pracy jest to, że wraz ze wzrostem stopnia modernizacji wsi spada liczebność grupy ptaków związanych z mozaiką pól i zadrzewień śródpolnych; takich, jak trznadel,

dzwoniec czy potrzuszcz - zaznacza badaczka z UAM.

Kolejna grupa gatunków krajobrazu rolniczego to ptaki gniazdujące na ziemi wśród otwartych pól, jak skowronek, pliszka żółta czy kuropatwa.

Ptaki te lubią teren otwarty, a ich liczebność wzrasta wraz z odległością od wsi. Możliwe, że jest ich mniej wokół wsi, bo ta oznacza obecność drapieżników, kotów i krukowatych. Ale nawet w przypadku tej grupy widać wpływ modernizacji - dodaje.

Dajmy ptakom żyć

Autorzy badania przedstawiają pomysły, jak choć trochę poprawić sytuację ptaków.

Kompensujemy miejsca lęgowe, które są niszczone podczas ocieplania czy odnowy elewacji. Często są to tak proste rozwiązania, jak wieszanie budek lęgowych po renowacji budynku - mówi dr Rosin.

Podkreśla, że zamykanie budynków gospodarczych w celu niedopuszczenia jaskółek dymówek do ich wnętrza jest niezasadne, często niezgodne z prawem o ochronie przyrody i szkodzi nie tylko ptakom.

Prowadzi to do nadmiernego wzrostu liczby uciążliwych dla ludzi i zwierząt gospodarskich owadów, które w normalnych warunkach są wyłapywane przez dymówki i inne gatunki ptaków. Negatywne zmiany związane z zanikaniem drobnych gospodarstw może częściowo rekompensować obecna w rejonach podmiejskich moda na trzymanie kur na własny użytek czy uprawa przydomowych ogródków.

Ptaki nie tylko ładnie śpiewają

Zuzanna Rosin zaznacza, że modernizacja jako taka jest słuszną i potrzebną, ponieważ pomaga poprawić jakość życia mieszkańców wsi.

Ale jeśli idzie o tym redukcja bioróżnorodności, to ostateczny bilans wzrostu jakości życia może wypaść słabo - mówi. I dodaje, że duża różnorodność ptaków oznacza nie tylko miły dla ucha śpiew. To również kontrola szkodników upraw czy szkodników w ogródkach, a także obieg pierwiastków i cały szereg innych usług ekosystemowych, o których co prawda wiemy, ale których na razie nie umiemy jeszcze „wycenić”.

Ptaki są dobrym wskaźnikiem stanu środowiska, w jakim żyjemy, od którego zależy nasze zdrowie. Nie jest tak, że jesteśmy odizolowani od przyrody, nawet, jeśli żyjemy w ciepłym domu i wszystko kupujemy w sklepie. Pamiętajmy, że każda katastrofa ekologiczna oznacza również katastrofę ekonomiczną dla ludzi - mówi Zuzanna Rosin.

PAP NAUKA W POLSCE

Zamiast torfu i syropianu

INNOWACJE Polski start-up opracował materiał, który może zastąpić plastik i torf. Wykorzystuje do tego naturalne włókna roślinne. Dziś głównie proponuje ich zastosowanie do podłoża w uprawach roślin. W przyszłości mogłyby znaleźć zastosowanie w budownictwie

Opracowaliśmy nowy materiał, który ma szereg ciekawych właściwości. Jest w pełni kompostowalny i biodegradowalny. Rośliny rosną na nim lepiej niż w alternatywach - informuje w rozmowie z agencją Newseria Biznes Paweł Przybyszewski, dyrektor ds. produktu w FibriTech.

Podłoża SubCel są produkowane z w pełni organicznego materiału. Tworzą go włókniste, prze-

strzenne struktury materiałowe, cechujące się kontrolowaną gęstością ułożenia włókien. Taka budowa teoretycznie pozwala materiałowi osiągać właściwości umożliwiające jego zastosowanie jako alternatywę dla styropianu czy wełny mineralnej.

Obecnie firma skupia się jednak na tworzeniu biodegradowalnych podłoży wzrostowych do nowoczesnych upraw hydroponicznych. Nasiona są w nich umieszczane

na wklęsłej powierzchni, w której kielkują. Kiedy rośliny się ukorzenia, są wysadzane do gruntu wraz z korkiem, w którym rosną.

Potencjał tego materiału jest ogromny, ponieważ na ten moment mamy około 50 zastosowań. Natomiast w pierwszej kolejności zdecydowaliśmy się na podłoża do wzrostu roślin ze względu na przewagę, jakie mamy nad obecnymi alternatywami, i na wielkość rynku - mówi Przybyszewski.

Jak plastik, ale z wodorostów

Ograniczanie wykorzystania plastiku w branży spożywczej to wyzwanie, któremu poszczególne firmy, zarówno małe start-upy, jak i wielkie koncerny, poświęcają coraz więcej uwagi. Wiele ich wysiłków koncentruje się na potrzebie opracowania materiałów, które mogłyby zastąpić plastik przy pakowaniu żywności.

Amerykańska firma Sway opracowała cienki materiał wyglądający na pierwszy rzut

oka jak plastik. Jest on jednak zrobiony z celulozy pozyskiwanej z wodorostów. Materiał jest mocniejszy niż polietylen. Może być gładki i przezroczysty lub produkowany tak, by zachować kolor i teksturę surowca. Właściciele start-upu twierdzą, że w procesie produkcyjnym materiału można korzystać z maszyn i technologii zarezerwowanych dotychczas do wytwarzania tworzyw z surowców syntetycznych.

Problem odejścia od plastiku jest jednym z naj-

ważniejszych obecnie ekologicznych wyzwań przemysłu. Produkowane na świecie odpady plastikowe długo się rozkładają, zalegają więc przez długie lata w środowisku, na przykład w oceanach.

Na Oceanie Spokojnym, między Hawajami i Kalifornią, znajduje się wyspa śmieci o powierzchni trzykrotnie większej od terytorium Francji. Składa się na nią 80 tys. ton plastikowych odpadów.

NEWSERIA BIZNES

Ekologiczne tylko z nazwy

PRAWO Od przyszłego roku producentom będą grozić kary za niewłaściwe oznaczanie żywności „bio” i „eko”. Firmy często wykorzystują ekologię by zwiększyć sprzedaż. Z badań Komisji Europejskiej wynika, że greenwashing stosuje 42 proc. firm z różnych branż

Od 2022 roku w Polsce zaczną obowiązywać przepisy dotyczące produkcji i certyfikacji wyrobów ekologicznych. Producenci będą musieli się liczyć z karą za wprowadzanie konsumentów w błąd i fałszywe stylizowanie swoich wyrobów na ekologiczne.

– Dzięki temu będziemy mieć pewność, że produkty w sklepach faktycznie pochodzą z rolnictwa ekologicznego. Rzadziej natkniemy się też na takie, które ekologiczne tylko udają – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu.

Symbol listka z gwiazdkami

Dziś wiele firm wykorzystuje w swoich przekazach do konsumentów swoje proekologiczne inicjatywy, ale często są one pozorne.

– W Unii Europejskiej trwają w tej chwili prace nad wprowadzeniem nowego rozporządzenia dotyczącego certyfikacji produktów rolnictwa ekologicznego. Powstanie baza, do której zostaną wpisani wszyscy producenci żywności ekologicznej, co ma m.in. umożliwić ich kontrolowanie. Wprowadzone zostaną też kary za oznaczanie produktów symbolami zbliżonymi do certyfikatu europejskiego rolnictwa ekologicznego – tłumaczy Małgorzata Pietras-Szewczyk.

Zgodnie z przepisami obowiązującymi w UE produkty ekologiczne muszą się składać w ponad 50 proc. ze składników pochodzenia rolniczego (woda i sól nie są brane pod uwagę). Ponadto co najmniej 95 proc. składników musi pochodzić z upraw ekologicznych.

Takie produkty są oznaczone symbolem listka otoczonego gwiazdkami na zielonym tle. To właśnie unijny

certyfikat produkcji ekologicznej, dość dobrze kojarzony przez konsumentów.

W Polsce działa 13 jednostek certyfikujących, które na podstawie upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydają lub cofają takie certyfikaty. Unijnym logo można bowiem oznaczać tylko te wyroby, które spełniają surowe normy dotyczące produkcji, przetwarzania, transportu i przechowywania.

Nowe przepisy – nowa ustawa

Od 1 stycznia 2022 roku te normy zostaną dodatkowo zaostrzone. Rozporządzenie poszerza też listę produktów, które mogą zostać poddane certyfikacji i wprowadza nowe zasady.

– Zmiany obejmą również wprowadzenie de facto nowego zawodu kontrolera jakości żywności rolnictwa ekologicznego. Będzie to zawód skierowany do osób, które posiadają wykształcenie rolnicze lub są technologami żywności i żywienia – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk.

Unijne wymogi zaimplementuje w Polsce nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym, która zastąpi tę z 2009 roku. Ma ona uporządkować rynek żywności ekologicznej i wzmocnić system kontroli produkcji takich wyrobów.

Eko nie zawsze znaczy eko

– Podczas codziennych zakupów często nie zwracamy uwagi na znaczki. Widzimy zielone logo z napisem „bio” lub „eko” i myślimy, że faktycznie tak jest. Tymczasem to jest po prostu podobny znaczek, który ma udawać certyfikat produkcji ekologicznej. Teraz oznaczanie produktów w sposób zbliżony do tego znaku będzie karane, aby nie wprowadzać konsumentów w błąd – mówi ekspertka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. – Dzięki temu będziemy mieć pewność, że produkty, które znajdujemy w sklepach, faktycznie pochodzą z rolnictwa ekologicznego. Rzadziej natkniemy się też na takie, które



produkty rolnictwa ekologicznego tylko udają.

Czy wiemy co jemy?

Polacy są coraz bardziej świadomi i wybierają zdrowszą żywność lepszej jakości.

Z raportu Farmy Świętokrzyskiej „Trendy w zakupach Polaków” wynika, że ekologiczne produkty przynajmniej raz na jakiś czas kupuje 86 proc. Polaków. Aż dwie trzecie z nich jest w sta-

nie zapłacić za nie więcej niż podobne produkty nieekologiczne.

– I właśnie to jest wykorzystywane przez producentów do oszustwa, do oznakowania produktów w sposób

niezgodny z prawdą – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk.

Wartość polskiego rynku żywności ekologicznej szacowana jest na 1,36 mld zł, co stanowi raptem ok. 0,5 proc. całego rynku spożywczego. Ten segment szybko się jednak rozwija. Na koniec ubiegłego roku w Polsce działało prawie 18,6 tys. gospodarstw certyfikowanych jako ekologiczne.

Ekologia czy greenwashing?

Rosnąca świadomość ekologiczna Polaków jest wykorzystywana nie tylko w obszarze żywności.

– Coraz częściej mamy na rynku do czynienia ze zjawiskiem greenwashingu. Firmy wykorzystują ekologię w celu zwiększania sprzedaży i przyciągnięcia klientów, ale często są to tylko pozorne inicjatywy – mówi ekspertka. – Nikt nie monitoruje np. tego, czy koszulki danej marki naprawdę pochodzą z jakiejś części z bawełny z odzysku. Producent tak deklaruje, ale my, jako konsumenci, nie jesteśmy tego w stanie sprawdzić. Nie wiem, czy są to też w stanie sprawdzić instytucje typu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zwłaszcza że to zjawisko często dotyczy globalnych graczy i dużych korporacji. Ciężko jest prześledzić cały ich łańcuch dostaw i sprawdzić, czy naprawdę używają rzeczy z recyklingu, czy też są to tylko hasła rzucane pod klienta.

Producenci kłamią jak z nut

Skala tego zjawiska jest niemała: w styczniu tego roku Komisja Europejska i krajowe organy odpowiedzialne za ochronę konsumentów w poszczególnych krajach UE opublikowały wyniki badania obejmującego sektor: odzież, kosmetyki i sprzęt gospodarstwa domowego. Wynika z nich, że aż w 42 proc. przypadków ekologiczne deklaracje producentów były przesadzone, fałszywe lub wprowadzające w błąd i mogły potencjalnie zostać uznane za nieuczciwe praktyki handlowe.

NEWSERIA BIZNES

Nowy Start czyli cykl szkoleń za 15 mln zł

WŁASNA FIRMA Strach przed porażką jest jednym z głównych hamulcowych rozwoju przedsiębiorczości. Statystycznie 41 proc. osób, które widzą szansę biznesowe w swoim otoczeniu, nie decyduje się na otworzenie własnej firmy z powodu tej obawy. Porażka jest jednak ryzykiem wpisanym w każdy biznes i może stanowić ważną lekcję na przyszłość.

Tym, którzy mimo niepowodzenia zdecydowali się

wrócić na rynek i ponownie rozpocząć działalność gospodarczą, PARP pomaga w ramach projektu „Nowy start”. O wsparcie, dzięki któremu łatwiej będzie powrót na rynek, mogą aplikować mikro-, mali i średni przedsiębiorcy.

Budżet na „Nowy start”, który wynosi 15 mln zł, jest finansowany w 100 proc. ze środków unijnych. Co istotne, udział w programie nie wymaga wkładu własnego, a dofinansowanie otrzymane

w ramach programu „Nowy start” jest bezzwrotne.

Szkolenia i doradztwo

– Oferujemy przedsiębiorcom szkolenia z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej w różnych aspektach: prawnym, finansowym i ekonomicznym czy umiejętności osobistych, takich jak walka ze stresem, negocjacje czy asertywność – wymienia Justyna Nosko, ekspert z Departamentu Rozwoju Kadr w Przedsię-

biorstwach w PARP. – Drugą formą wsparcia jest doradztwo, które jest tematycznie bezpośrednio związane ze szkoleniami. Wszystkie te działania są bezpłatne. Jedynie, co uczestnik musi zrobić, to wypełnić dokumentację zgłoszeniową i wziąć udział w zajęciach.

Program jest adresowany zarówno do osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, jak i będących współnikami w spółkach prawa handlowego.

– Zapraszamy przede wszystkim tych przedsiębiorców, którzy zamknęli swoją działalność gospodarczą przed przystąpieniem do projektu, a w międzyczasie, czyli w okresie sześciu miesięcy przed dniem przystąpienia do projektu, ponownie ją otworzyli – mówi Justyna Nosko.

Nabór w programie „Nowy start” jest prowadzony przez pięciu operatorów, wyłonionych wcze-

śniej przez PARP. To oznacza, że przedsiębiorcy mają możliwość wyboru jednego z pięciu projektów szkoleniowo-doradczych. Trzy z nich mają zasięg ogólnopolski, dwa są ograniczone do województw mazowieckiego, lubelskiego i łódzkiego. Różne są też terminy, w których zainteresowani przedsiębiorcy mogą składać aplikacje. Ostatni mija 30 maja 2023 roku.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o ponownym (II) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II, obszar I-F - rejon al. Kraśnickiej, ul. Kieleckiej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Napodstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 533/XX/2016 z dnia 8 września 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II - dla jednego z dwudziestu ośmiu obszarów objętego ww. uchwałą, położonego w obszarze I-F - rejon al. Kraśnickiej, ul. Kieleckiej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 20 grudnia 2021 r. do 14 stycznia 2022 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne. **Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmiany planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmiany planu miejscowego odbędzie się w **dnio 13 stycznia 2022 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.** **Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 10 stycznia 2022 r.**

O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie **do dnia 12 stycznia 2022 r.**

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu, zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 stycznia 2022 r.**

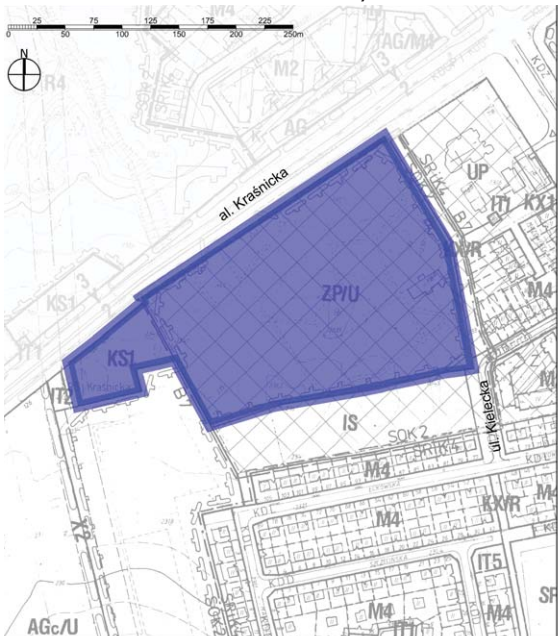
Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
- dr Krzysztof Żuk



granica projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ponownie wykładanego do wglądu publicznego w dniach od 20 grudnia 2021 r. do 14 stycznia 2022 r.

OBSZAR I-F - REJON AL. KRAŚNICKIEJ, UL. KIELECKIEJ



OZNACZENIA:
granice projektu zmiany m.p.z.p. ponownie wykładanego do wglądu publicznego w dniach od 20 grudnia 2021 r. do 14 stycznia 2022 r.

KURTKI I PŁASZCZE CENTRUM tel.731-12-11-11 GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz

sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO

POURAZOWE DO UBOJU Z

KONIECZNOŚCI TEL. 511 075

866, 662 396 670.

16742101.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę.

szalówkę, boazerię (sosna

szwedzka) wymiary 420cm

długości szerokości 9,5 cm

oraz grubości 2 cm w cenie

64 zł m.kw. deskę

podłogową. Deska

podłogowa (stropo-podłoga)

sosnowa grubość 29 mm

cena 75 zł 08-455 Trojanów

Korytnica101a telefon

607607700

15972101.A

LISTWA przypodłogowa cokół

dębowy 90mm x 20 mm

zaokrąglony u góry, gładki

cena za m.b 25 zł, Listwa

przypodłogowa dębowa

20x45 cena 6,10zł m.b. 08-

455 Trojanów Korytnica101a

tel 607607700

15972101.B

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; Unicka -

Lublin; obok kaplicy; przy alei

główniej; telefon (po godz.

18'stej): 81 888 67 10

18502101.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

502 053 214

00832101.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,

RTV, gruzu, mebli,

ubrań, sprzątanie piwnic,

strychów, garaży, domów po

lokatorach i zmarłych i inne.

Wycinka drzew, podcinanie,

karczowanie koszenie i

sprzątanie działek, wywóz

gałęzi, prace rozbiórkowe

(stare domy, stodoły,

komórki, szklarnie itp.) .

Odnieżanie dachów. placów,

chodników. Wywóz śniegu.

Całe województwo od 8 do

21, 514-299-106.

17072101.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia

zachowawcza, protetyka,

umowa z NFZ; ul. Hipoteczna

2, tel. 81 743 62 60; ul.

Staszica 8, tel. 81 534 62

60; ul. Staszica 12, tel. 81

534 62 70, www.express-

dent.pl.

18122101.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE

dobór, sprzedaż, serwis

na miejscu, refundacje,

wizyty domowe, raty,

FIRMA MEDIKA JERZY

KAPITAN, LUBLIN, ul.

Nowowiejskiego 2a,

LUBARTÓW, ul. Cicha

19, KRASNYSTAW, ul.

Browarna 6, 81/473-

54-01, 668-277-760

187720101.A

Biuro Ogłoszeń

Dziennika

Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

LUBARTÓW

dziennik Wschodni.pl

Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Pszczołka niemal w komplecie

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Po kilkunastodniowej przerwie kolejne koszykarki Pszczołki Polski Cukier AZS UMCS Lublin wracają do treningów. Blisko powrotu do zdrowia jest także Martina Fassina, którą możemy zobaczyć na parkiecie jeszcze w tym roku

Krzysztof Kurasiewicz

W zeszłym tygodniu klub z Lublina poinformował, że trener Krzysztof Szewczyk oraz trzy zawodniczki – Hanne Mestdagh, Zuzanna Sklepowicz i Olga Trzeciak – mieli pozytywne wyniki testów na obecność koronawirusa. To oznaczało, że cała czwórka trafiła na 10-dniową kwarantannę. Ta skończyła się wczoraj, a dzisiaj wszyscy powracają do zajęć.

– Nie miałem żadnych objawów. Po prostu miałem pozytywny wynik testu – przyznaje lubelski szkoleniowiec.

Pozostała grupa zawodniczek trenowała w tym czasie pod okiem Marka Lebedzińskiego, przygotowując się do sobotniego meczu wyjazdowego z CTL Zagłębiem Sosnowiec. Już teraz wiemy, że to spotkanie odbędzie się bez przeszkód. W przeciwieństwie do starcia domowego z SKK Polonią Warszawa, które ciągle nie ma wyznaczonego nowego terminu.

Dobra wiadomość jest taka, że w coraz lepszej formie jest Martina Fassina. Przypomnijmy, że Włoszka straciła większość obecnego sezonu przez kontuzję ręki (złamana czwarta kość śródręcza), której nabawiła 17 października w trakcie spotkania z GTK Gdynia. Skrzydłowa wróciła już do zajęć z piłką i – jak tłumaczy Krzysztof Szewczyk – jej powrót do gry to kwestia 7-10 dni.

– Chcemy, żeby była gotowa na mecz z Bydgoszczą – mówi opiekun „Pszczołek”. Ten mecz jest zaplanowany na 19 grudnia w Lublinie.

Co w takim razie z Hanne Mestdagh? Belgijka ma ważną umowę z klubem do końca tego roku. Jak zapewnia w rozmowie z nami Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin, w przypadku powrotu do rotacji Martiny Fassiny, umowa jej zastępczyni nie będzie skracana. Zawodniczka będzie musiała być wyrejestrowana z rozgrywek Energa Basket Ligi Kobiet, ale ciągle będzie brana pod uwagę w meczach EuroCup.

W ostatnim czasie poza treningami były także Wiktoria Duchnowska (kontuzja) i Ivana Jakubcova (choroba). Warto podkreślić, że Słowaczka miała negatywny wynik testu na obecność koronawirusa. Trener Krzysztof Szewczyk ma nadzieję, że obie te koszykarki będą gotowe do treningów już dzisiaj.

Oprócz sobotniego spotkania z Zagłębiem, lublinianki mają w planach także dwumecz w pierwszej rundzie play-off w EuroCup. Pierwszy mecz w Lublinie z francuskim Tarbes GB odbędzie się 15 grudnia, a rewanż dokładnie tydzień później we Francji.

Martina Fassina (z piłką) jest już blisko powrotu do gry

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM



Pobiegną po raz drugi

LEKKOATLETYKA W sobotę, 11 grudnia na ścieżkach nad Zalewem Zemborzyckim odbędzie się drugi już bieg w ramach przełajowego cyklu City Trail z Niderlanden Lublin 2021/2022

To zawody organizowane na dystansie 5 km. W listopadowej rywalizacji zwycięstwo odnieśli Damian Świerdzewski i Natalia Zych. Rejestracja do sobotnich zawodów trwa na www.citytrail.pl.

W edycji 2021/2022 zaplanowano nad Zalewem Zemborzyckim pięć biegów: 6 listopada, 11 grudnia, 8 stycznia, 5 lutego i 5 marca. Aby zostać sklasyfikowanym, walczyć o nagrody i otrzymać pamiątkowy medal, trzeba pobic minimum 3 razy. Biegowi głównemu na 5 km towarzyszą zawody dla dzieci i młodzieży – CITY TRAIL Junior – na dystansach 300m, 600m, 1 km i 2 km. Zasady są identyczne, jak w biegu głównym – aby ukończyć cykl trzeba pobic minimum 3 razy.

Rejestracja do zawodów odbywa się na stronie www.citytrail.pl. Możliwy jest zapis na wszystkie biegi sezonu lub na pojedynczy start. Opłata startowa za kartę, czyli 5 biegów to 99 zł (lub 109 zł w wersji premium ze stałym chipem do pomiaru czasu) oraz 29,90 zł w przypadku rejestracji na jeden bieg. W zawodach dla dzieci i młodzieży opłaty wynoszą odpowiednio 29,90 zł lub 9,90 zł. Koszt startu podczas zapisu w dniu biegu jest nieco wyższy (35 zł w biegu głównym lub 15 zł w biegach dla juniorów).

Mają lidera

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści AZS UMCS Lublin w meczu na szczycie rozgrywek 2. Ligi Mężczyzn pokonali we własnej hali jak dotąd niepokonaną Trójkę Ostrołęka 33:27

Dzięki temu lublinianie przesunęli się na 1. miejsce w lidze.

– Wszystko przed meczem było omówione, więc wystarczyło to wprowadzić w życie. Wiedzieliśmy, że w pewnym momencie po prostu gra zacznie funkcjonować jak należy i tak też się stało. Po pierwszej nieco słabszej połowie, w drugiej pokazaliśmy jak naprawdę wygląda nasz zespół i powiedział Łukasz Achruk, trener akademików.

AZS UMCS Lublin – UMKS Trójka Ostrołęka 33:27 (15:16)

AZS: Skoczyła (5), Daniel (5), Gałaszewicz (4), Rogalski (4), Wielgus (4), Janicki (4), Brodziak (3), Maciąg (2), Burek (2), Włada, Drozd, Rycerz, Stachowicz, Grabowski, Kołodziejczyk, Janicki.

Trójka: Tobolski (12), Ludwiczak (4), Obidziński (4), Dmowski (3), Murawski (2), Pachucki (1), Kraszewski (1), Majkowski, Gąska, Skowroński, Kosik, Szurnicki.

Sypnęło hat-trickami

NASZ PATRONAT
dziennik

HALOWA PIŁKA NOŻNA Za nami czwarta kolejka rozgrywek Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku

Oldboje z Mełgwi w tym sezonie nie mieli dobrego początku w OLIMP Lidze Oldbojów. Spotkanie pierwszej kolejki przełożyli, w drugiej w ogóle nie stawili się na mecz. W hali pojawili się dopiero w trzecim terminie i z problemami uporali się z Pegimekiem. Ich kolejnym rywalem był lider Kaladi Sport, który do tej pory nie zasnął goryczy porażki. PERŁA Progres zwyciężyła pewnie 4:1. Ojcem sukcesu był doskonale znany z występów w hali Tomasz Korona. Popularny „Korotka” ustrzelił hat-tricka. Na listę strzelców wpisał się także Łukasz Barański. Zabrakło tylko jednego – kołyski od drużyny. Wszak kilka dni wcześniej Edyta urodziła potomka.

W dobrej formie są Dywany Łuszczów. W trzecim meczu odnieśli trzecie zwycięstwo. Tym razem 6:3 pokonały Neptuna. O tym jak trafiać do siatki przypomniał sobie Jacek Kochalski. Na jego hat-tricka również trzema trafieniami odpowiedział Kamil Cieśla, który jest liderem klasyfikacji „Super Strzelec” rozgrywek.

Ciekawie było również w spotkaniu Sawy z Pegi-



Solidarność PZL Świdnik prowadzi w tabeli IBRA Ligi Open z kompletem czterech zwycięstw

FOT. MANUFATURA FUTBOLU

mekiem. Ekipa prowadzona przez Wiesława Brzozowskiego walczyła z dużą determinacją. Opłaciło się, w swoim czwartym meczu w końcu odniosła upragnione zwycięstwo 4:2. Mogło być wyższe, gdyby nie dwa zmarnowane przedłużone rzuty karne. Z półeczki KS Niedzwica i JP Team, czyli dwóch do tej pory drużyn z zerowym dorobkiem punktowym, zwycięsko wyszli pierwsi. Strzeleckim instynktem błysnął

Michał Haratynowicz, który trzy razy zmusił do kapitulacji Jerzego Puczkowskiego, a jego zespół pokonał rywali 5:1.

W IBRA Liga Open zanościło się na sensację. Do 10 minut meczu OSP Oleśniki z Solidarnością PZL Świdnik 1:0 prowadzili strażacy z Oleśnik po голу z piątej minuty. Wyrównanie padło w 10. minucie, a potem przysłowiowy worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Spotkanie

zakończyło się wynikiem 13:1. Po cztery bramki dla lidera zdobyli bracia Marcin i Paweł Szyjdukowie.

Dwucyfrowe wyniki padły w meczach KS Albatros i Perły Progres Mełgiew. Pierwsi 10:0 ograli POM. Bramkarz Karol Grodzki, jako jedyny w tej serii, zachował czyste konto. Hat-tricki zaliczyli Szymon Kobiała i Dominik Szponar. Z kolei drużyna z Mełgwi zwyciężyła 10:4 Sawę Okna Drzwi Kos-Wit. Klasę po-

kazał Adrian Duda, strzelec pięciu goli.

Interesujący był mecz NEO.NET z niepokonanym dotąd Pokoleniem J.P.II. Do 15. minuty „interneci” prowadzili tylko jedną bramką. Później odjechali rywalom na kilka goli wygrywając 8:3. Hat-tricka dla zwycięzców zanotował Piotr Chruściel. Z kolei Dywany Łuszczów musiały się napracować aby pokonać 4:2 Creatio Team.

Szczegółowe wyniki, tabele, klasyfikacje w ramach świdnickiej „halówki”, wyniki live można śledzić na www.manufakturafutbolu.futbolowo.pl Patronat medialny objął Dziennik Wschodni.

12 grudnia: OLIMP Liga Oldbojów: JP Team – Kaladi Sport (godzina 12) ● Dywany Łuszczów – KS Niedzwica (12.45) ● Pegimek – Neptun (13.30) ● PERŁA Progres Mełgiew – SAWA (14.45) ● **IBRA Liga Open:** Dywany Łuszczów – NEO.NET (15) ● Pokolenie J.P.II – OSP Oleśniki (15.45) ● Klastmed – POM (16.35) ● PERŁA Progres Mełgiew – Creatio Team (17.15) ● KS Albatros – Sawa Okna Drzwi Kos-Wit (18) ● pauzuje Solidarność PZL Świdnik.

Lotto (7.12)

10, 12, 24, 26, 37, 44.

Lotto Plus (7.12)

9, 20, 29, 33, 45, 48.

Multi Multi (8.12), godz. 14

1, 4, 7, 25, 32, 33, 41, 45, 46, 51, 53, 56, 58, 59, 62, 70, 71, 72, 78, 80. Plus 62.

Multi Multi (7.12), godz. 21.50

3, 4, 5, 6, 7, 8, 15, 29, 34, 39, 43, 46, 48, 49, 62, 64, 66, 71, 74, 80. Plus 49.

Mini Lotto (7.12)

11, 15, 19, 29, 38.

Ekstra Pensja (7.12)

13, 16, 17, 28, 31 – 4.

Ekstra Premia (7.12)

3, 13, 28, 29, 35 – 4.

Kaskada (8.12), godz. 14

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 15, 24.

Kaskada (7.12), godz. 21.50

7, 9, 10, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 23, 24.

Super Szansa (8.12), godz. 14

9, 6, 1, 0, 0, 1, 7.

Super Szansa (7.12), godz. 21.50

0, 1, 0, 3, 9, 9, 8.

Uciekli spod topora

PIŁKA NOŻNA We wtorek poznaliśmy 12 drużyn, która wywalczyła awans do fazy pucharowej Ligi Mistrzów

Rzutek na taśmę promocję uzyskało Atletico Madryt, które po bardzo emocjonującym meczu, pokonało na wyjeździe FC Porto.

We wtorek niejasna sytuacja panowała jedynie w grupie B gdzie poza pewnym pierwszego miejsca Liverpoolem szansę na awans zachowały AC Milan FC Porto i Atletico Madryt. „Rossoneri” by liczyć na grę w fazie pucharowej musieli pokonać „The Reds”. Natomiast wynik meczu w Porto mógł zadecydować, czy promocję wywalczą gospodarze czy gracze Diego Simeone.

Mecz w Mediolanie lepiej zaczął się dla Milanu, ale później Liverpool nie narzucając zbyt mocnego tempa i tak zdobył dwa gole i zakończył zmagania w grupie z kompletem zwycięstw. Zdecydowanie więcej emocji było w Porto. Mecz był bardzo zacięty i długo utrzymywał się w nim bezbramkowy remis. Wynik meczu w drugiej połowie otworzył dość szczęśliwie Antoine Griezmann. Gospodarze rzucili się do odrabiania start i po dwóch kontratakach w końcówce otrzymali kolejne dwa ciosy – najpierw gola zdobył Angel Correa, a później Rodrigo De Paul. Honorową bramkę dla Porto zdobył w szóstej minucie doliczonego czasu gry Sergio Oliveira wykorzystując rzut karny. Zespoły z miejsc 1-2 wywalczyły awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Zwycięzcy grup będą rozstawieni w losowaniu, które odbędzie się 13 grudnia w Zurychu oraz mecze rewanżowej tej fazy zagrają przed własną publicznością. Natomiast

ekipy, które zajęły trzecie miejsca w grupach przeniosą się do rywalizacji w Lidze Europy na poziomie 1/16 finału. Pozostałe drużyny zakończyły udział w europejskich pucharach.

Grupa A: Paris Saint Germain – Club Brugge 4:1 (Mbappe 2, 7, Messi 38, 76-karny – Rits 68) ● **RB Lipsk – Manchester City 2:1** (Szoboszalai 24, A. Silva 71 – Mahrez 76).

1. Man City	6	12	18-10
2. PSG	6	12	13-8
3. Lipsk	6	7	15-14
4. Brugge	6	4	6-20

Grupa B: AC Milan – Liverpool 1:2 (Tomori 79 – Salah 36, Origi 55) ●

FC Porto – Atletico 1:3 (Sergio 90-karny – Griezmann 56, Correa 90, De Paul 90).

1. Liverpool	6	18	17-6
2. Atletico	6	7	7-8
3. Porto	6	5	4-11
4. Milan	6	4	6-9

Grupa C: Ajax Amsterdam – Sporting Lizbona 4:2 (Haller 8-karny, Antony 42, Neres 58, Berghuis 62 – Santos 22, Tabata 78) ●

Borussia Dortmund – Besiktas Stambuł 5:0 (Malen 29, Reus 45-karny, 53, Haaland 68, 81).

1. Ajax	6	18	20-5
2. Sporting	6	9	14-12
3. Borussia	6	9	10-11
4. Besiktas	6	0	3-19

Grupa D: Real Madryt – Inter Mediolan 2:0 (Kroos 17, Asensio 79) ● **Szachtar Donieck – Sheriff Tiraspol 1:1** (Fernando 42 – Nikolov 90).

1. Real	6	15	14-3
2. Inter	6	19	8-5
3. Sheriff	6	7	7-11
4. Szachtar	6	2	2-12



Antoine Griezmann i jego koledzy rzutem na taśmę awansowali do fazy pucharowej Ligi Mistrzów

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS



Romana Roszak (w zielonym stroju) była najsukcesowniejszą zawodniczką reprezentacji Polski w meczu z Kamerunem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wykonały plan minimum

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC Polska pokonała Kamerun i awansowała do kolejnej fazy mistrzostw świata. Rywalizacja z wicemistrzem Afryki była bardzo jednostronna, a jej wynik był znany już po kilku minutach.

Biało-Czerwone tak naprawdę wykonały jedynie plan minimum, jednak nie zachwyciły, bo przez wiele minut próbowały zbudować wyraźną przewagę grając praktycznie na stojąco. W efekcie skończyło się na „skromnych” 14 bramkach przewagi. Warto podkreślić, że pozostali grupowi rywale ambitnych Kamerunek, pokonywali je znacznie wyżej.

W tej konfrontacji na boisku pojawiło się aż 5 zawodniczek MKS FunFloor Perła Lublin. Najlepszy humor po niej miała Romana Roszak. Ta rozgrywająca wciąż utrzymuje wysoką formę

z ligowych rozgrywek i we wtorek zaliczyła aż 9 trafień. Część z nich padła z rzutów karnych, co nie zmienia faktu, że Roszak pokazała Arne Senstadowi, że warto na nią stawiać zdecydowanie bardziej odważnie niż do tej pory. Dobry dzień miała także Oktawia Płomińska, która zdobyła 5 bramek. Kinga Achruk grała najkrócej z grona lubelskich zawodniczek, ale również zdobyła swoją bramkę. Podobnie było z Joanną Szarawagą. Jedynie Marta Gęga może być niepokojona, bo ona ani razu nie zdołała pokonać kameruńskich golkiperek.

Polska awansowała do kolejnej rundy z trzeciego miejsca i do tego etapu zabiera ze sobą dwie porażki. Kolejną grupę stworzy razem z reprezentacją Rosyjskiego Związku Piłki Ręcznej, Serbią, Francją, Słowenią i Czarnogorą. Do ćwierćfinału z tego grona awansują tylko dwie drużyny.

Kamerun – Polska 19:33 (7:16)

Kamerun: Mben Bediang, Abianbakon Onoukou, Balana – Ekoh 9, Ebanga Baboga 4, Ateba Engadi 3, Yotchoum 2, Madjoufang 1 Mvoua, Mbouchou Mandop, Essam, Ngouoko, Eyenga Djong, Abena Ekobena, Youh, Nkolo. **Kary:** 12 min.

Polska: Płaczek, Malickiewicz, Zima – Roszak 9, Nosek 6, Płomińska 5, Kobylńska 3, Matuszczyk 2, Górna 2, Nocuń 2, Achruk 1, Szarawaga 1, Niewiadomska 1 Gęga, Rosiak. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Sa Marta i Sa Vania (obie Portugalia). **Widzów:** 500.

Drugi wynik: Reprezentacja Rosyjskiego Związku Piłki Ręcznej – Serbia 32:22.

1. Rosyjski ZPR	3	6	98-63
2. Serbia	3	4	90-71
3. Polska	3	2	77-70
4. Kamerun	3	0	55-116

Awans do II rundy: Rosyjski ZPR, Serbia i Polska. Te drużyny w kolejnej fazie turnieju utworzą jedną grupę razem z Francją, Słowenią i Czarnogorą.

Czas na zasłużoną przerwę

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO

Znamy już zespoły, które pozostaną w grze o mistrzostwo

Pierwsza czwórka była wiadoma już od dłuższego czasu. Zagadką była obsada dwóch ostatnich miejsc. Dzięki znakomitemu finiszowi jedno z nich zajął WinPlay, który w sobotę w dramatycznych okolicznościach pokonał 58:57 Quattro Tech. WinPlay długo w tym spotkaniu przeważał i na nieco ponad 2 min przed końcem prowadził różnicą 10 pkt. Wtedy jednak boisko w wyniku gradacji przewinień musiał opuścić Paweł Bryłowski. Na ławce jednak nie było żadnego zamiennika, co sprawiło, że WinPlay musiał kończyć mecz w czwórce. Quattro Tech. rzuciło się do odrabiania strat, ale zabrakło mu czasu. Pogoń mogła zakończyć się sukcesem, ale ostatni rzut w wykonaniu Jerzego Dębskiego nie znalazł drogi do kosza. U zwycięzców kapitalnie zagrał Tomasz Kiliński, który zdobył 22 pkt. U pokonanych najsukcesowniej był Jerzy Dębski, który dołożył do dorobku Quattro Tech. 16 pkt.



Sławomir Łątka to jeden z najbardziej charyzmatycznych managerów w rozgrywkach Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Prawdziwym hitem kolejki był pojedynek Symbitu z 4-tym Piętro. To ekipy, które w tym sezonie mają mistrzowskie aspiracje. Dla podopiecznych Sławomira Łątki ten mecz był szansą na utrzymanie się w wyścigu o złoto, bo na początku sezonu Symbit zanotował już jedną porażkę. 4-te Piętro utrzymało jednak status niepokoj

nanej drużyny i wygrało 66:54. O jego zwycięstwie zdecydowała przede wszystkim głębia składu. Drużynę do triumfu poprowadził niezawodny Mieszko Ćwik, który zdobył 19 pkt. 17 „oczek” dołożył mający w swoim CV występy w PLK w barwach AZS Lublin Dominik Gorgol. W Symbicie szalał natomiast Piotr Ziółkowski, który zdobył aż 30 pkt.

Teraz w rozgrywkach nastąpi miesięczna przerwa. Na parkiety koszykarze-amatorzy wrócą dopiero w połowie stycznia i będą rywalizować w dwóch grupach. Jedną będzie walczyć o mistrzostwo, a pozostałe zespoły grać będą o miejsca 7-11.

Wyniki: Lancet – Lipa Team 92:81 ● Symbit – 4-te Piętro 54:66 ● The Reds Iglo-Klima – Piąty Fał 72:45 ● Quattro Tech. – WinPlay 57:58 ● Venta – Dom Plus 54:44.

1. 4-te Piętro	10	20	747:464
2. The Reds	10	19	804:590
3. Symbit	10	18	789:520
4. Piąty Fał	10	17	595:574
5. WinPlay	10	15	554:590
6. Lancet	10	14	643:686
7. Quattro Tech.	10	14	592:592
8. Dom Plus	10	13	490:700
9. Lipa Team	10	12	583:723
10. Venta	10	12	496:576
11. Adley	10	11	394:673

Awans do grupy walczącej o miejsca 1-6: 4-te Piętro, The Reds, Symbit, Piąty Fał, WinPlay, Lancet. Pozostałe zespoły zagrają o miejsca 7-11.

Zaczną od wyjazdu

ŻUŻEL Od 8 kwietnia trwać będzie nowy sezon PGE Ekstraligi. Ogółem rozegranych zostanie 70 meczów w ramach 20 rund. Wszystkie na żywo pokażą Eleven Sports i nSport+. Drużynowego Mistrza Polski 2022 poznamy 25 września

Pierwsze cztery rundy PGE Ekstraligi 2022 obejmą następujące po sobie weekendy kwietnia i maja. Wszystkie z nich rozgrywane będą w piątki (transmisje Eleven Sports) i niedziele (nSport+) z wyjątkiem tych, które przypadają w okresie Świąt Wielkanocnych, gdy zamiast piątku mecze odbędą się w sobotę.

W maju przewidziano dwa terminy rezerwowe (15 i 29). Wtedy nie będzie z góry ustalonej w terminarzu rundy rozgrywek dla całej ligi z racji na zawody międzynarodowe. Nie będzie też w nowym sezonie PGE Ekstraligi wakacyjnej przerwy w rozgrywkach, ale na dwie daty lipcowe zaplanowano terminy rezerwowe dla meczów (10 i 31 lipca). Runda zasadnicza PGE Ekstrali-

gi zakończy się w weekend 5/7 sierpnia. Runda finałowa rozpocznie się zaś 21 sierpnia i obejmie rywalizację aż sześciu drużyn, co jest nowością od sezonu 2022. Tak jak w ostatnich dwóch sezonach, nie odbędą się w 2022 roku baraże, a spadkowicz z PGE Ekstraligi – ostatnią drużynę sezonu zasadniczego, poznamy najpóźniej 7 sierpnia.

Zestaw par pierwszych kolejek sezonu 2022:

Częstochowa – Leszno (piątek, 8 kwietnia) ● Gorzów – Lublin (8.04) ● Ostrów Wielkopolski – Grudziądz (niedziela, 10 kwietnia) ● Wrocław – Toruń (10.04); Grudziądz – Wrocław (16.04) ● Toruń – Ostrów (16.04) ● Lublin – Częstochowa (17.04) ● Leszno – Gorzów (17.04).

Czas na mistrzostwa juniorów

PLYWANIE Dopiero co zakończyły się Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów w wieku 17 i 18 lat. W najbliższy weekend do rywalizacji przystąpią za to młodsze kategorie wiekowe

ZMP dla zawodników 16-latków zostaną rozegrane Gliwicach. Rok młodszy pływacy będą walczyć o medale w Aqua Lublin. Obie imprezy wystartują w najbliższy piątek. Tydzień później w Olsztynie zaplanowano za to mistrzostwa 14-latków. W czwartek, 16 grudnia dodatkowo odbędzie się jeszcze pierwsza runda Ligi SMS. A ta zostanie rozegrana w Oświęcimiu.

Jakie plany na te imprezy ma AZS UMCS? – Na pewno czeka nas sporo emocji. Liczymy przede wszystkim na zawody w Gliwicach, tam pojedzie bardzo mocna ekipa. Mamy nadzieję na wiele medali i na zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej – mówi Piotr Kasperek, trener klubu z Lublina.

Wyjaśnia jednak, że podobne oczekiwania są względem mistrzostw w Aqua Lublin. – Na pewno skład w tym przypadku będziemy mieli trochę węższy jednak stać nas na zdobyciu wielu medali. Liga SMS? W Oświęcimiu postaramy się o utrzymanie czołowej pozycji w kraju. Ostatnio zajęliśmy drugie miejsce, a w ogóle nie udało nam się jeszcze wygrać, dlatego zobaczymy, jak będzie tym razem. Liczymy, że ponownie będziemy w czołówce, ale trudno powiedzieć, gdzie konkretnie – dodaje trener Kasperek. **(LUKISZ)**

Motor zegna się z dwoma piłkarzami

EWINNER II LIGA Pierwsze decyzje kadrowe w Motorze. We wtorek klub z Lublina ogłosił, że Krzysztof Ropski i Dominik Kunca mogą sobie szukać nowych klubów. Dla nikogo nie jest to chyba wielkie zaskoczenie. Obaj zawodnicy w tym sezonie nie należeli na pewno do ulubieńców trenera Marka Saganowskiego. Słowak nie zaliczył zresztą ani jednego występu w II lidze

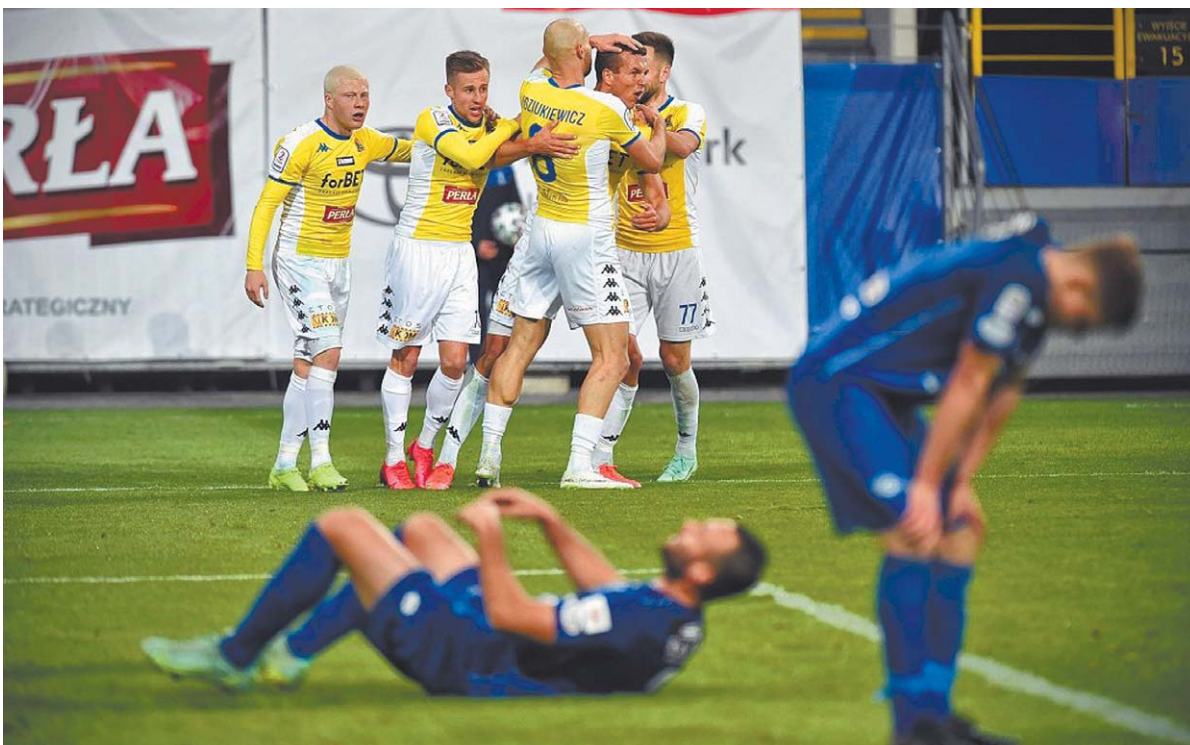
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kunca do ekipy żółto-biało-niebieskich trafił w lecie 2019 roku. Na trzecioligowych boiskach okazał się mocnym punktem zespołu. W 19 meczach zdobył pięć goli, a kibice wybrali go nawet piłkarzem sezonu. Niestety, szczybel wyżej nie radził sobie już tak dobrze. W poprzednich rozgrywkach uzbierał 22 mecze, ale tylko dziewięć razy pojawiał się w podstawowym składzie ekipy z Lublina. Zdobył też zaledwie jedną bramkę i to z rzutu karnego.

W lecie wydawało się, że Słowak pożegna się z drużyną, ale leczył kontuzję i ostatecznie pozostał w Motorze. Nie mógł jednak liczyć na minuty od trenera Saganowskiego i na stałe został oddelegowany do czwartoligowych rezerw. A tam znowu zaczął się wpisywać na listę strzelców, bo w 11 występach zapisał na swoim koncie osiem goli. Teraz 29-latek dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu.

To samo spotkało zresztą Krzysztofa Ropskiego. Kibice żółto-biało-niebieskich doskonale pamiętają zapewne, że „Ropa” był bohaterem całkiem ciekawej telenoweli transferowej. Przypomnijmy, że na początku 2020 roku najpierw napastnik ogłosił, że przenosi się z Siarki Tarnobrzeg do Motoru, a kilka dni później jego dotychczasowy klub twierdził, że o żadnym transferze nie może być mowy, bo nie zostały spełnione wszystkie warunki zawarte w klauzuli odstępnego.

Przepychanki między klubami trwały kilka tygodni, ale ostatecznie Ropski pod koniec lutego jednak wyładował w Motorze. I niestety nie spełnił oczekiwań. Pojawił się w ze-



Krzysztof Ropski w objęciach kolegów z drużyny po zdobytym голу. W tym sezonie taki obrazek można było zobaczyć tylko raz, przy okazji meczu z Wigrami Suwałki

FOT. MOTOR LUBLIN

spole po świetnej rundzie w barwach Siarki, kiedy w 18 spotkaniach zdobył aż 16 bramek. Pandemia koronawirusa szybko zakończyła jednak rundę wiosenną i „Ropa” długo musiał czekać na debiutanckiego gola w nowym zespole – ponad rok, do meczu ze Śląskiem II Wrocław (2:3).

Sezon 2020/2021 zakończył z 27 występami i czterema golami. A w obecnym też często grywał w rezerwach (pięć spotkań i sześć trafień), dlatego do swojego dorobku dorzucił ledwie: pięć meczów ligowych i jeden w Pucharze Polski.

Trzeba jednak przyznać, że uratował jeden punkt w meczu z Wigrami Suwałki, kiedy w doliczonym czasie gry wyrównał na 1:1. To było jego jedyne trafienie w obecnych rozgrywkach. A kibice pewnie zapamiętają go przede wszystkim jako „króla sparingów” bo podczas meczów kontrolnych był najlepszym snajperem żółto-biało-niebieskich. I kiedy wydawało się, że bardzo wysoka, jak na trzecioligowe warunki kwota odstępnego jednak nie pójdzie na marne, to w lidze były napastnik Siarki strzelał dużo, dużo mniej.

ZACZYNIAJĄ 11 STYCZNIA

Podopieczni trenera Saganowskiego okres roztrenowania zakończą w ten piątek. Wiadomo już, że do zajęć wrócą we wtorek, 11 stycznia. Czy w przerwie zimowej zanosi się na kolejne rozszady w składzie poza odejściem Kuncy i Ropskiego? – Dobrze by było gdybyśmy dostali jednego-dwóch spektakularnych zawodników, którzy wzmocniliby siłę ofensywną, czy też defensywną. Nie spodziewam się jednak dużych zmian. Sporo było ich już w czerwcu. Chociażby mecz z Legią pokazał, że w tych zawodnikach jest dużo jakości i trzeba to wszystko teraz poukładać – wyjaśniał trener Motoru na antenie TVP Lublin.

Siatkonoga w szczytnym celu

SPORT Wielkimi krokami zbliża się IV Charytatywny Turniej w Siatkonogę. Impreza jak zwykle zostanie rozegrana w Kraśniku, a głównym punktem zawodów będzie pomoc potrzebującym. Zawodników już 18 grudnia ugości oczywiście Szkoła Podstawowa numer 5 im. Henryka Sienkiewicza, która jest głównym organizatorem wydarzenia

SKOŁA PODSTAWOWA NR 5 IM. HENRYKA SIENKIEWICZA W KRAŚNIKU ORAZ MIĘSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W KRAŚNIKU (PODZIEMNIA)

IV CHARYTATYWNY TURNIEJ W SIATKONOGĘ

Grymy dla dzieci z Domu Dziecka
i Oliwiera Rybińskiego z zespołem Smitha, Lemiego i Dżipza, Mózgowym Porzeźnikiem (Dziecięcym) oraz Pawła Hreszczyka na protezę nogi

18 GRUDNIA 9:00
HALA IM. ARKADIUSZA GŁĘSIA W KRAŚNIKU

WŁAPY MOŻNA DOKONAĆ NA KONTO RADY RODZICÓW PRZY SP 5
UL. POPIELUSZKI 1, 23-204 KRAŚNIK NR KONTA 89 1020 3235 0000 5802 0129 5716

Oprócz Domu Dziecka w Kraśniku tym razem pieniądze będą zbierane na rzecz Oliwiera Rybińskiego, a także Pawła Hreszczyka, który po wypadku potrzebuje kosztownej protezy nogi. Jeżeli ktoś chce pomóc, to można również wpłacić pieniądze na konto rady rodziców przy SP 5 przy ul. Popieluszki 1, 23-204 Kraśnik pod numerem: 89 1020 3235 0000 5802 0129 5716.

Jak zwykle przy okazji turnieju będzie prowadzona aukcja piłkarskich koszulek i gadżetów. A w tym roku naprawdę można trafić bardzo ciekawe pamiątki, z reprezentacyjną koszulką Roberta Lewandowskiego włącznie. – Muszę podziękować Damianowi Szymańskiemu, który jak zwykle nie

Czwarta edycja Charytatywnego Turnieju w Siatkonogę odbędzie się 18 grudnia

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

zawiódł i zorganizował nam sporo koszulek swoich kolegów z reprezentacji. Ta Roberta Lewandowskiego już teraz osiągnęła cenę trzech tysięcy złotych. Podziękowania należą się jednak także innym chłopakom i klubom: Rafałowi Królowi, czy Motorowi Lublin, Stali Kraśnik, piłkarzom ręcznym MKS FunFloor Perła Lublin, a zagra z nami także ekstraklasowa drużyna kobiet GKS Górnik Łęczna – mówi Daniel Szwec, jeden z organizatorów imprezy. Do zdobycia jest też trykot Szymańskiego, a w zasadzie dwa, bo popularny „Szycha” przygotował swoją klubową koszulkę AEK Ateny, ale i reprezentacji Polski. To jednak zdecydowanie nie wszystko. Trwają licytacje strojów: Sebastiana Szymańskiego, czyli byłego piłkarza TOP 54 Biała Podlaska i Legii Warszawa, a obecnie Dynamo Moskwa, Tomasza Kędziory (Dynamo Kijów), Łukasza Teodorczyka (Udinese), czy Rafała

Króla (Motor Lublin). Pamiątek jest jednak więcej, a można je sprawdzić na facebooku Daniela Szewca. Trzeba podkreślić, że licytacje trwają już od jakiegoś czasu. – Niestety, bardzo prawdopodobne, że z powodu koronawirusa będziemy musieli ograniczyć liczbę publiczności. Dlatego postanowiliśmy rozpocząć aukcje wcześniej. Zakończymy je jednak, jak zwykle podczas turnieju – zapowiada Szwec. I dodaje, że chociaż udało się już zebrać spore grono sponsorów, to dla każdego, kto zechce pomóc ostatnie słowo. Mimo trudnych czasów i pandemii możemy jak zwykle liczyć na pomoc władz Kraśnika. Honorowym patronatem nasze wydarzenie objął pan burmistrz, a do tego powiat

kraśnicki i kilka miejskich instytucji z MOSiR, czy Centrum Kultury i Promocji na czele. A wszystkich chętnych zapraszamy do kontaktu i współpracy – informuje Daniel Szwec. – Można powiedzieć, że średnio udaje nam się zebrać około 25 tysięcy złotych. Gdyby udało się powtórzyć tę kwotę także teraz, to będziemy zadowoleni – dodaje były piłkarz Stali. Trzeba jeszcze dodać, że nie zmienia się też liczba drużyn, która wystartuje w zawodach. A to oznacza, że ponownie będzie do 18 ekip, które zostaną podzielone na trzy grupy. Do fazy pucharowej awansują po dwie najlepsze drużyny, a także dwie z trzecich miejsc, które będą legitymowały się najlepszym bilansem. W poprzedniej edycji triumfował zespół „Sami Swoi”, który w składzie miał doskonale znane w Kraśniku nazwiska: Jakuba Gajewskiego, Damiana Pietronia i Filipa Drozda.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

KARTKA Z KALENDARZA

1582

Francja przeszła na kalendarz gregoriański

1894

w Bukareszcie wyjechał na trasę pierwszy tramwaj elektryczny

1931

w Polsce przeprowadzono drugi Powszechny Spis Ludności

1960

premiera 1. odcinka brytyjskiego serialu „Coronation Street”

1970

założono grupę muzyczną Bemibek

1974

premiera filmu „Alicja już tu nie mieszka” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Ellen Burstyn i Kris Kristofferson

1987

premiera filmu „Imperium Słońca” w reżyserii Stevena Spielberga. W rolach głównych: Christian Bale i John Malkovich

1988

dokonano oblotu szwedzkiego myśliwca wielozadaniowego Saab JAS 39 Gripen

1988

Francuz Jean-Loup Chrétien, jako pierwszy astronauta spoza USA i ZSRR, odbył spacer kosmiczny

1991

w Rzymie odbyła się prezentacja Fiata Cinquecento

10

nominacji do Oscara (ale żadnej statuetki) otrzymał film „Gangi Nowego Jorku” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Leonardo DiCaprio, Daniel Day-Lewis i Cameron Diaz. Film swoją premierę miał 9 grudnia 2002 roku

Świąteczny przebój

MUZYKA Mariah Carey bije kolejne muzyczne rekordy. Jej przebój „All I Want For Christmas Is You” otrzymał diamentowy certyfikat za ponad 10 milionów sprzedanych egzemplarzy oraz streamów w serwisach digitalowych.

„Wasze uwielbienie do mojej piosenki nigdy nie przestanie mnie zadziwiać i napędzać moje serce mnóstwem emocji” – powiedziała Mariah. „Jestem zdumiona, że „All I Want For Christmas Is You” przetrwało różne epoki muzyki. Diamentowy status?

Wow! To zaszczyt mieć najlepszych fanów na świecie, którzy wspierają mnie. Kocham Was.”

Magazyn Billboard opublikował listę 100 najlepszych świątecznych piosenek wszechczasów, na której szczyście znalazł się utwór „All I Want For Christmas Is You”. W 2019 roku, po 25-ci latach od premiery, hit Mariah Carey zdobył pierwsze miejsce na liście Billboard Hot 100. Był to drugi świąteczny utwór, który stał się najpopularniejszą piosenką w Stanach Zjednoczonych.

To jej 19-ty z kolei singiel, który był #1 na Billboardzie. Dzięki temu Mariah stała się pierwszym solowym artystą, który znalazł się na szczycie listy w ciągu 4 dekad.

Nagrana w sierpniu 1994 roku piosenka „All I Want For Christmas Is You” była pierwszym singlem zwiastującym album „Merry Christmas”, na którym oprócz świątecznych standardów znalazły się również nowe kompozycje, które zostały napisane przez artystkę we współpracy z Walterem Afanasieffem.

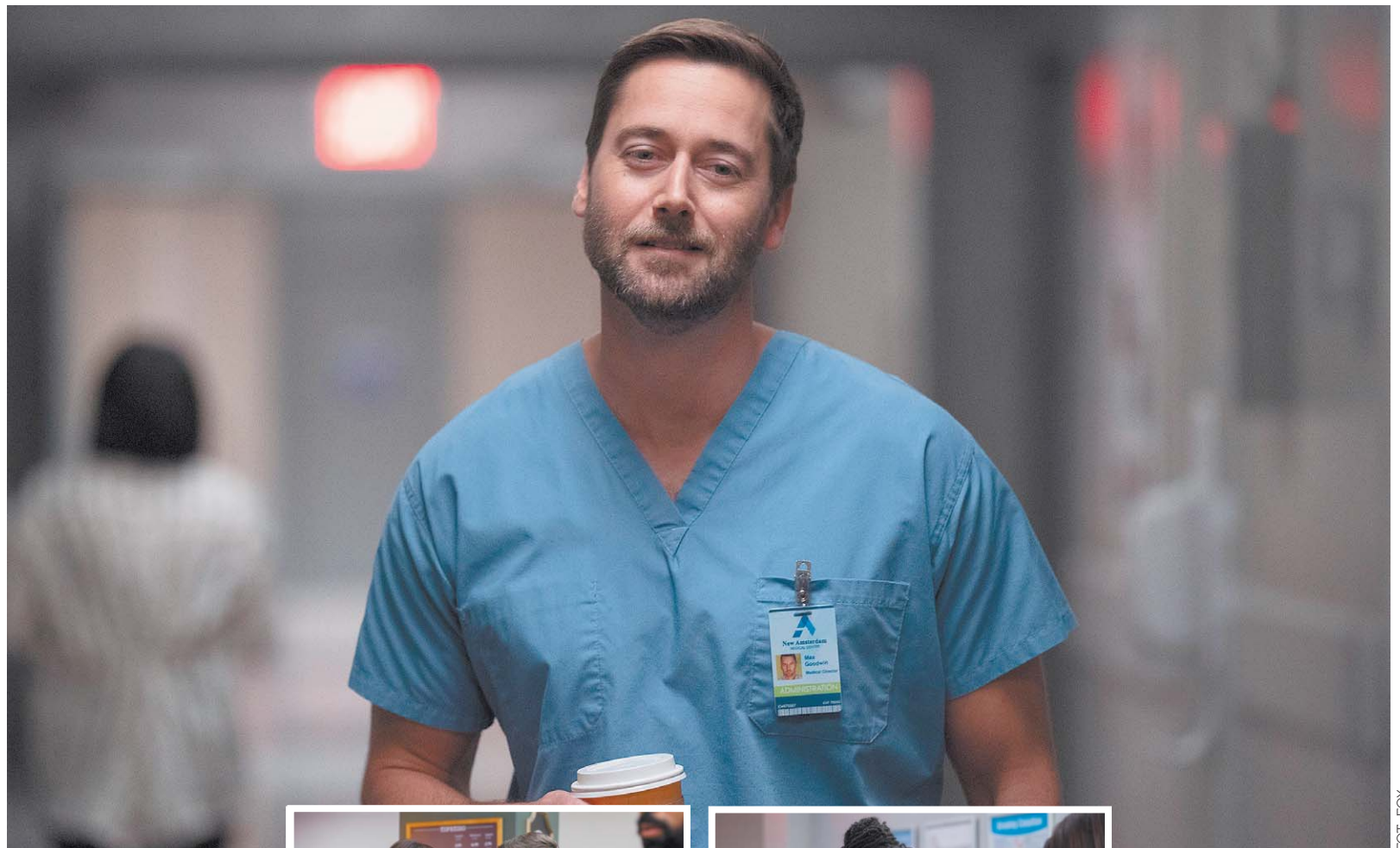
(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

Dr Goodwin po raz czwarty

DO ZOBACZENIA 19 stycznia 2022 roku to data, którą powinni zapisać w kalendarzach wszyscy polscy fani Maksa Goodwina i jego szpitalnego zespołu



FOT. FOX

Tego dnia o godzinie 22 na kanale FOX będzie można zobaczyć premierowy odcinek czwartego sezonu serialu „Szpital New Amsterdam”. Kolejne odcinki w każdą środę.

„Szpital New Amsterdam” to adaptacja książki „Twelve Patients: Life and Death at Bellevue Hospital” autorstwa Erica Manheimera. Ten dramat medyczny został wyprodukowany przez Uni-



versal Television, Pico Creek Productions oraz Mount Moriah, podbija teraz serca widzów na całym świecie. Fabuła serialu skupia się na



doktorze Maksie Goodwinie, dyrektorskim medycznym, któremu zależy, aby szpitalowi przywrócić dawną świetność.

Co przyniesie nowy sezon? Po wątku pandemicznym, na którym skupiał się trzeci sezon, przyszedł moment wytchnienia, rado-

ści i szczęścia. Po trudnym czasie, z jakim przyszło się zmierzyć bohaterom, nowe odcinki w dużej mierze skupiają się na wątku historii Maksa (w tej roli Ryan Eggold) i Helen (Freema Agyeman).

Czwarty sezon to także nowe postacie. Do obsady serialu dołączy Michelle Forbes (serialowa dr Veronica Fuentes) oraz Sandra Mae Frank (serialowa dr Elizabeth Wilder).

Klasyka filmowej muzyki

KONCERTY W dniach 10-11 grudnia Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) szykuje gratkę dla wszystkich miłośników kinematografii. Podczas dwóch koncertów (w piątek o godz. 19 i sobotę o godz. 18) będzie można usłyszeć największe przeboje muzyki filmowej.

„Titanic”, „Gwiezdne Wojny” czy „Harry Potter i kamień filozoficzny” to

tylko niektóre z przykładów kultowych już produkcji filmowych, z których kompozycje będzie można usłyszeć w Filharmonii.

- Stworzona na ich potrzeby muzyka miała olbrzymi wpływ na współczesną popkulturę. O ich wielkość świadczą, chociażby miliony sprzedanych płyt ze ścieżką dźwiękową oraz ogrom nagród, które otrzymały -

twierdzą organizatorzy wydarzenia.

W repertuarze koncertu znajdą się nie tylko kompozycje autorskie takich twórców, jak James Horner czy John Williams, ale też klasyka wykorzystywana nierzadko w filmach: dzieła Beethovena czy Mozarta.

Bilety w cenie od 30 do 60 zł dostępne online i w kasie Filharmonii.

DAD



FOT. MATERIAŁY PRASOWE